TYDZIEŃ
Ziem Odzyskanych
11. IV — 18. IV 1948 r.

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 12 KWIETNIA 1948 R. Nr 100 (1203)

Dziś 6str.
Cena 3 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-28
Sekretariat 8-66-45
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 13
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-84

BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH GRANIC ZACHODNICH
jest osią polityki rządu polskiego
Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława z okazji Tygodnia Ziem Odzyskanych

Dobiega trzy lata od chwili, kiedy zachodnie ziemie polskie po Odrę i Nysę Łużycką powróciły w granice państwa polskiego. Spoglądając dzisiaj wstecz na drogę przez ten czas przebytą, widzimy wspaniałe rezultaty heroicznego wysiłku narodu polskiego. Starliśmy z tych ziem pokost niemczyzny, wydobyliśmy je z upadku gospodarczego, spowodowanego wojną i ucieczką Niemców, zespoliliśmy je gospodarczo, politycznie, kulturalnie i administracyjnie z pozostałymi ziemiami polskimi w zwartą całość państwową. Krok za krokiem, dzień po dniu posuwaliśmy się naprzód, mozolnym wysiłkiem łamaliśmy przeszkody, budując od podstaw nowe życie na przywróconych Polsce terenach.

Naszej pracy i naszym wysiłkom towarzyszył złowrogi jazgot rewizjonistycznej propagandy anglosaskich kół imperialistycznych i ich niemieckich wasali. Sekundowała im reakcja polska, występując bądź otwarcie przeciwko naszym zachodnim granicom, bądź też godząc w ich całość w sposób pośredni przez organizowanie dywersji i bandytyzmu, przez szerzenie wyrafinowanej, antyrządowej i antydemokratycznej propagandy, obliczonej na sparaliżowanie sił narodu, na poderwanie jego zaufania do władzy ludowej, na obezwładnienie mas ludowych w momencie, kiedy historia wymagała od nich największej aktywności ,największego wysiłku i poświęcenia.

Naród nie dał się zastraszyć

Propaganda ta nie przyniosła reakcji polskiej i międzynarodowej spodziewanych owoców. Na przykładzie naszych trzechletnich osiągnięć w całej Polsce ,a szczególnie na jej ziemiach zachodnich udowodniono niezbicie, że naród nie poszedł za reakcją, nie uległ jej propagandzie, nie dał się zastraszyć imperialistom. Na rewizjonistyczne zakusy, na antypolską, agresywną kampanię różnych kontynuatorów hitleryzmu, na zbrodniczą antynarodową działalność reakcji polskiej w kraju i zagranicą, odpowiedzieliśmy masową akcją osiedleńczą na Ziemiach Odzyskanych, odbudową i uruchomieniem fabryk, kopalń i warsztatów, transportu i komunikacji, uprawą pól i likwidacją odłogów, pracą w biurach, urzędach i laboratoriach, uruchomieniem szkół i wyższych uczelni. Odpowiedzieliśmy zdecydowaną wolą kroczenia po drodze, wytkniętej przez Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wzmożeniem walki z obcymi agenturami i gniazdami szpiegowskimi w Polsce, zacieśnieniem więzów przyjaźni, łączących nas ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Każda tona wydobytego węgla, każda wyprodukowana węglarka, każdy metr płótna, każdy hektar zasianej ziemi, każdy produkt pracy polskiego robotnika i chłopa zatrudnionego na tych ziemiach dowodził naszego zwycięstwa, umacniał podstawy tej Polski, którą budujemy.

Historii nie tworzą słowa, lecz czyny, nie chęci i zamiary, lecz konkretne fakty. Nie tworzą jej jednostki, pojedyńczy ludzie — lecz jest ona zbiorowym dziełem narodu. Faktów historycznych, stworzonych walką i pracą narodu polskiego, który, działając w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w imię sprawiedliwości dziejowej przywrócił Polsce ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — nic zmienią żadne enuncjacje rewizjonistyczne. **NIKT NA ŚWIECIE NIE MOŻE ŁUDZIĆ SIĘ, ŻE NARÓD POLSKI ZRZEKNIE SIĘ KIEDYKOLWIEK SWOJEJ PRAWIECZNEJ, OJCZYSTEJ ZIEMI. NIE POTO PRACUJE I PODNOSI JĄ DO ROZKWITU, ABY KTOŚ INNY ZBIERAŁ OWOCE JEGO TRUDU.**

Zapewnienie bezpieczeństwa naszych granic zachodnich jest osią polityki rządu polskiego. Tym samym służymy najlepiej sprawie utrwalenia pokoju w Europie. Te dążenia leżą u podstaw wszystkich naszych sojuszów z innymi państwami. Pod tym kątem patrzymy na politykę państw zachodnich, z tego punktu widzenia oceniamy to wszystko, co zachodzi w Niemczech. Rozwiązanie problemu powojennych Niemiec wiąże się wszystkimi niemi z zagadnieniem pokoju w Europie i bezpieczeństwa Polski.

Agresywne Niemcy są dla nas czymś innym, niż dla Anglików, Amerykanów czy innych narodów. Stanowią one dla nas specyficzny problem. Niemcy prowadziły wiele wojen z różnymi państwami, lecz nikomu na świecie nie wyrządziły tyle krzywd, co nam, Polakom. Przez całe wieki, od lat tysiąca Niemcy zagrabiali nasze ziemie, niszczyli, palili i rabowali nasz kraj, mordowali nasz naród. Rachunku krzywd, wyrządzonych nam przez Niemców, nic nie potrafi wyrównać.

W ostatniej wojnie Niemcy pragnęły złamać, zwyciężyć i podporządkować sobie różne narody. Chciały zdobyć panowanie nad światem. W stosunku do narodu polskiego postawiły sobie cel inny — zamierzały zniszczyć do cna, zetrzeć z powierzchni ziemi imię polskie. Na zachodzie, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii ludzie nie rozumieją i nie są w stanie pojąć gehenny narodu polskiego w okresie hitlerowskiej okupacji.

Nasza krew stopiła się w ich złoto

Anglicy i Amerykanie nie widzieli wielkich obszarów kapusty, pod uprawę których użyty został sztuczny nawóz, sporządzony z kości ludzkich. Oświęcim, Majdanek, Treblinka i setki innych nazw obozów śmierci są dla nich pustym słowem. Oni nie wiedzą i nie chcą wiedzieć o tym, że ziemia polska uświęcona została męczeństwem śmierci milionów ludzi, że każda jej gruda przesiąknięta jest krwią i łzami narodu polskiego. Kapitaliści amerykańscy umieją doskonale liczyć dolary, miliardy dolarów, zarobionych na wojnie, ale obca im jest całkowicie straszliwa wymowa innych cyfr, wymowa takiego faktu: na każdych stu obywateli polskich 22 zostało uśmierconych w hitlerowskich obozach, gestapowskich lochach, lub padło na polach bitew. Natomiast straty wojenne Stanów Zjednoczonych wynoszą 2 ludzi na tysiąc mieszkańców. To nasza krew stopiła się w ich złoto, to wojna, w której zginęło dziesiątki milionów ludzi przyniosła amerykańskim kapitalistom dziesiątki miliardów dolarów. Mentalność amerykańskich i angielskich kapitalistów upodabnia się coraz bardziej do mentalności kapitalistów niemieckich. Przypomina nam się list firmy „Topf i Synowie" w Erfurcie, która w ofercie na budowę komór gazowych i krematoriów w Oświęcimiu pisała co następuje:

„Nasze przedsiębiorstwo dostarczyło już cztery piece krematoryjne do Dachau, pięć do innych obozów. Zawsze wywiązywaliśmy się z powierzonych obstalunków znakomicie i nigdzie nie było powodu do reklamacji. Załączamy plan oferowanych pieców i pozwalamy sobie zwrócić uwagę na naszą praktyczną innowację. Urządzenie to pozwala na automatyczne podnoszenie ciał do wnętrza pieca".

Handlarzom śmierci jest obojętne, jakim towarem handlują, co wytwarzają, czy piece z automatycznym podnoszenem i wrzucaniem trupów do wnętrza, czy też bomby atomowe. Jeden wynalazek uzupełnia drugi. Najważniejsze dla nich to wysokość zysków, jakie mogą zagarnąć.

Nie odurzą nas „dobrodziejstwa" planu Marshalla

Problem niemiecki załamuje się u nas pod kątem niebezpieczeństwa pieców krematoryjnych, które jeszcze dzisiaj są dla Polaków symbolem Niemiec. Nie stawiamy tej sprawy na płaszczyźnie nienawiści, nie pałamy żądzą zemsty. Nienawiść i mściwość jest nam obca. **Nam idzie o najważniejszą sprawę — o bezpieczeństwo naszego kraju, naszego narodu, naszych granic, o biologiczne istnienie narodu polskiego.** Rozumiemy przy tym kategoriami historii, opieramy się na doświadczeniach stuleci. Nic nie potrafi wyrwać z naszej świadomości ogromu zbrodni hitlerowskich, dokonanych na naszym narodzie.

Jeśli domagamy się denazyfikacji Niemiec i unieszkodliwienia wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich, to nie dla zemsty, nie z nienawiści do Niemiec, lecz dlatego, że pragniemy zabezpieczyć naród polski i inne narody przed piecami krematoryjnymi, przed puszczeniem z dymem milionów istot ludzkich, przed grozą nowej wojny.

(Dokończenie na str. 3-ej).

Ziemie te wywalczył żołnierz — my ugruntujemy je pracą
Inauguracja Tygodnia Ziem Zachodnich

Wielką manifestacją miłości i przywiązania do prastarych ziem piastowskich, pod hasłem „ZIEMIE ZACHODNIE — TO SIŁA I DOBROBYT POLSKI" zainaugurowany został w dniu 11 bm. „Tydzień Ziem Zachodnich" w Wałbrzychu.

Na uroczystości przybył witany owacyjnie Minister Ziem Odzyskanych GOMUŁKA - WIESŁAW.

Już od wczesnych godzin rannych z pobliskich ośrodków przemysłowych ściągały do Wałbrzycha, przystrojonego flagami narodowymi liczne delegacje świata pracy. Na stadionie sportowym zgromadziły się tysiączne rzesze miejscowego społeczeństwa, załogi fabryczne, delegacje partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych i zw. zawod.

Około godz. 9.30 na trybunie ustawionej przed Pomnikiem Poległych Bohaterów zajął miejsce entuzjastycznie witany przez zgromadzone tłumy, **wicepremier Gomułka** w towarzystwie **wojewody wrocławskiego mgr. Piaskowskiego, przewodniczącego WRN Grochalskiego,** przedstawicieli Wojska Polskiego z Szefem Sztabu OW-Śląsk **gen. Małkiem** oraz reprezentantami Armii Radzieckiej **z generałem Nowikowem** na czele.

Na trybunie byli również przedstawiciele czeskiego społeczeństwa z Brna, Centralnej Rady Narodowej w Brnie oraz dziennikarze czescy.

Przed dostojnym gościem i przedstawicielami władz przedefilowały około 20-tysięczne szeregi wałbrzyskiego świata pracy. Imponującą defiladę rozpoczął pochód młodzieży szkolnej z pocztami sztandarowymi Z. W. M. OMTUR, „Wici" i ZHP na czele. W jednych szeregach kroczyli obok siebie, dla zamanifestowania jedności ZWM-owcy i OMTUR-owcy.

W dalszym ciągu defilowały długo niekończące się szeregi załóg kopalń i fabryk wałbrzyskiego zagłębia węglowego. W defiladzie obok biało-czerwonych i czerwonych sztandarów niesiono liczne transparenty. Czytamy napisy:

„Niezłomna przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim to podstawa bezpieczeństwa i nienaruszalności naszych granic".

„Ziemie te wywalczył żołnierz, my ugruntujemy je pracą".

„Odra i Nysa Łużycka — to wspólna granica bezpieczeństwa narodów słowiańskich".

Na mównicę wchodzi gospodarz Wałbrzycha, **prezydent Szewczyk.** W imieniu społeczeństwa wałbrzyskiego wita wicepremiera Gomułkę, oraz wyraża radość, że na prastarej ziemi piastowskiego Śląska, w Wałbrzychu — odbywają się inauguracyjne obchody „Tygodnia Ziem Zachodnich". Uroczystość ta i odbyta wspaniała defilada społeczeństwa Dolnośląskiego jest potężną manifestacją polskości tych ziem i nierozerwalnej ich łączności z macierzą.

„Nigdy już Ziemia Śląska — mówi tow. Szewczyk — nie zazna więcej co to niewola, co to ucisk hord hitlerowskich. Ziem tych bronić będzie naród polski oraz złączone z Polską wieczystym przymierzem narody słowiańskie i miłujące pokój ze Związkiem Radzieckim na czele".

Z kolei na mównicę wchodzi **tow. wicepremier Gomułka.** — Okrzyki **„Wiesław, Wiesław Wiesław"** skandowane przez wielotysięczny tłum witają mówcę.

Na zakończenie potężnej manifestacji tysięczne tłumy niemilknącymi oklaskami i okrzykami przyjęły tekst rezolucji.

Orkiestra gra hymny narodowe polski i radziecki, po czym wielotysięczne rzesze mieszkańców Wałbrzycha odśpiewały nieśmiertelną pieśń walki narodu polskiego z niemczyzną „Rotę".

Manifestację zakończono życzeniami przedstawicieli społeczeństwa wałbrzyskiego, które ofiarowało dla Prezydenta R. P., Premiera Rządu oraz Wicepremiera Gomułki trzy piękne wazony porcelanowe.

W godzinach popołudniowych wicepremier Gomułka przyjął na audiencji w Solicach-Zdroju przedstawicieli społeczeństwa i prasy czeskiej, przybyłych na uroczystości Tygodnia Ziem Odzyskanych, udzielając im odpowiedzi na szereg pytań, dotyczących pogłębiającej się stale współpracy bratnich narodów na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Delegat Polski żąda realizacji uchwał
przeciwko podżegaczom wojennym

GENEWA, 11.4. (PAP). — W toku dyskusji nad propozycją radziecką, dotyczącą propagandy wojennej, w komisji Nr 4 konferencji do spraw wolności prasy i informacji zabrał głos delegat polski **Mencel.**

Mówca stwierdził, że samo tylko uchwalenie rezolucji jest niedostateczne Rezolucje te trzeba wcielać w życie. Delegat polski przytoczył cały szereg przykładów na dowód, że obecna praktyka, zwłaszcza amerykańskich trybunałów woskowych w Niemczech, rozpatrujących sprawy przestępców wojennych, sprzeczna jest z duchem i zasadami uchwalanych rezolucji. Przypomniał on m. in. niedawne uniewinnienie **Kruppa** i 11 dyrektorów jego koncernów, jak również wypuszczenie na wolność b. dyrektorów I. G. Farbenindustrie.

Przedstawiciel polski wykazał również, jak wielce nie konsekwentną pod względem prawnym była odmowa wydania Polsce **Heinricha Kopfa,** mimo dostarczenia dowodów, **świadczących o zbrodniczej jego działalności w Polsce.**

Spisek antyrządowy
w marynarce greckiej

RZYM, 11.4. (PAP). — Jak donoszą z Aten, minister marynarki, wiceadmirał Sakellaricu, podał do wiadomości, że w marynarce greckiej wykryty został spisek antyrządowy, który objął tak marynarzy, jak i oficerów.

Jako podejrzanych o udział w tym spisku aresztowano 116 osób, które staną przed sądem wojskowym. 24 marynarzy będzie sądzonych zaocznie.

Na czele spisku stało 9 oficerów, w tym 2 kapitanów okrętów.

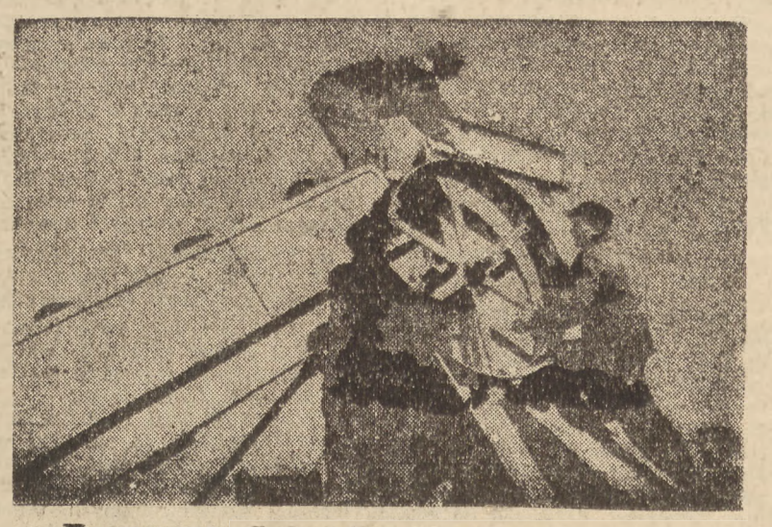

Min. gen. Marian Spychalski odbudowuje Ziemie Odzyskane

„Tydzień Ziem Zachodnich"
Uroczystości w całym kraju

Z całego kraju napływają wiadomości o przebiegu uroczystości związanych z „Tygodniem Ziem Zachodnich".

OLSZTYN

Około 8-tysięczny tłum mieszkańców Olsztyna wypełnił plac przy Al. Wojska Polskiego, gdzie rozpoczęły się uroczystości zainaugurowania Tygodnia Ziem Zachodnich. Do zebranych przemówili wojewoda olsztyński Jaśkiewicz oraz w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Tygodnia Ziem Zachodnich wiceminister Żakowski.

Mówcy podkreślili, że obecna granica Polski jest dla krajów miłujących pokój, a zwłaszcza słowiańszczyzny symbolem bezpieczeństwa i pokoju. **Najlepszą odpowiedzią na zakusy podżegaczy wojennych będzie stałe pogłębianie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i państwami demokratycznymi.**

SOPOT

Tydzień Ziem Zachodnich w okręgu gdańskim rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Jerzego. Po nabożeństwie kilkutysięczny pochód udał się na plac przed molo, gdzie odbyła się manifestacja młodzieży.

Okolicznościowe przemówienie, podkreślające znaczenie Ziem Zachodnich dla kraju wygłosił pos. Jędrychowski.

KATOWICE

Tydzień Ziem Zachodnich w woj. śląsko - dąbrowskim rozpoczął się uroczystą akademią w sali Filharmonii Śląskiej, na którą przybyła również delegacja czechosłowacka w osobach przedstawiciela Rady Narodowej w Ostrawie, dra Stibora oraz sekretarza Komitetu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej w Cieszynie — Lulka i prezesa Tow. Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej w Ostrawie, dra Kraila.

Zilliacus
o planie Marshalla

PARYŻ, 11.4. (PAP). Na konferencji, zorganizowanej staraniem Towarzystwa Francja — Związek Radziecki, członek Izby Gmin, labourzysta Zilliacus, wygłosił przemówienie na temat planu Marshalla.

Mówca stwierdził, że „pomoc" amerykańska mimo „czarujących" pozorów podyktowana została wyłącznie interesami kapitalistów amerykańskich i polityków, pozostających w ich służbie. Istotnym warunkiem odbudowy gospodarczej Europy zachodniej jest — zdaniem Zilliacusa — nawiązanie i pogłębienie współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi Europy Środkowej.

Rocznica paktu
radziecko-jugosłowiańskiego

BELGRAD, 11.4. (PAP). W związku z przypadającą w dniu dzisiejszym trzecią rocznicą podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Związkiem Radzieckim i Jugosławią, w Belgradzie odbyła się uroczysta akademia.

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania układu sojuszniczego z ZSRR, marszałek **Tito** przesłał na ręce Generalissimusa **Stalina** telegram gratulacyjny, w którym podkreśla historyczne jego znaczenie jako trwałej poręki pokojowego rozwoju obu narodów — radzieckiego i jugosłowiańskiego.

Jugosławia
odrzuca notę
państw anglosaskich

BELGRAD, 11.4 (PAP).Rząd Jugosławii odrzucił, jako bezpodstawną, niedawną notę Stanów Zjednoczonych i Anglii, oskarżającą jednostki armii jugosłowiańskiej o wywoływanie incydentów na linii demarkacyjnej między anglosaską a jugosłowiańską strefą okupacyjną wolnego obszaru Triestu. Cytując fakty, nota jugosłowiańska stwierdza, że wszystkie incydenty graniczne sprowokowane były przez organy anglo - amerykańskiego zarządu okupacyjnego.

NIELEGALNE PRZELOTY SAMOLOTÓW AMERYKAŃSKICH

BELGRAD, 11.4 (PAP). Rząd jugosłowiański przesłał na ręce rządu Stanów Zjednoczonych energiczny protest przeciwko nielegalnemu pojawianiu się samolotów amerykańskich nad terytorium Jugosławii.

jest uzasadnione, jednak prosimy nie tracić nadziei. Czerwoność rąk i szorstkość, które tak bardzo krępują panią w towarzystwie, usunie pani łatwo, używając po każdorazowej kąpieli rąk, matowego kremu „Anida", który usunie czerwoność rąk, udelikatni i wybieli naskórek po kilkakrotnym użyciu go.

Anida Matowy

Demokracja grecka zwycięży
Przemówienie tow. Dłuskiego na konferencji
w sprawie pomocy dla Grecji demokratycznej

PARYŻ, 11.4. (PAP). — W niedzielę rano odbyło się trzecie posiedzenie międzynarodowej konferencji w sprawie pomocy dla Grecji demokratycznej pod przewodnictwem delegata amerykańskiego **Connoly**. Po powołaniu prezydium oraz odczytaniu depesz powitalnych z Buenos Aires, Filadelfii, Sztokholmu i Bukaresztu, przewodniczący udzielił głosu delegatowi polskiemu red. **Ostapowi Dłuskiemu.** Delegat polski w godzinnym referacie naświetlił wszechstronnie problematykę walki, prowadzonej przez demokratyczną Grecję.

„Dzisiejsza Grecja — stwierdza mówca — daje próbkę amerykańskiej akcji kolonizatorskiej w Europie: 10 tysięcy patriotów zostało zamordowanych przez policję i bandy monarcho - faszystowskie, tysiąc patriotów stracono z wyroków sądów wojskowych, 400 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci przeszło przez więzienia i obozy koncentracyjne. Naród grecki padł ofiarą brutalnej interwencji z zewnątrz, ofiarą imperialistycznego zamachu na swą niepodległość i suwerenność. Oto rzecz najistotniejsza, która nadaje problemowi greckiemu znaczenie międzynarodowe i czyni z Walczącej Grecji odcinek frontu miłujących pokój i wolność narodów.

Grecja jest żywym obrazem realizacji doktryny Trumana i planu Marshalla. Grecja jest ostrzeżeniem dla wszystkich narodów, na które trusty amerykańskie pragną położyć swą łapę. Jest więc najzupełniej zrozumiałe, że wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie żywią dla walczącej Grecji uczucia sympatii. Sympatia ta ma swe źródło nie tylko w ich przywiązaniu do idei wolności i postępu, lecz również w ich dobrze zrozumianym interesie własnym, który ponad wszystko stawia niepodległość i suwerenność narodową.

W Grecji i nie tylko w Grecji — ciągnął dalej red. **Dłuski** — torturuje się i morduje tych, którzy przelewali krew w walce z okupantem hitlerowskim. Morduje się tych, w których świat cały widział pełnych stoicyzmu i poświęcenia bohaterów. Jak przełożyć zjawisko takie na język polityki? Jak nazwać stan rzeczy, w którym monarcho - faszyści, chronieni przez imperializm amerykański, wykonują wyroki, wydane przez „sądy" gestapo w czasie okupacji? Jak wyjaśnić fakt, że członkowie trybunału amerykańskiego w Norymberdze usprawiedliwiają morderców hitlerowskich dowodząc, iż mieli oni prawo masakrować męczenników ruchu oporu we Francji, ZSRR, Belgii, Polsce, Norwegii, Jugosławii i innych krajach Europy.

Dowodzi to, że **pewne koła imperialistyczne gotowe są uciec się do tych samych metod w obronie swych celów ekspansjonistycznych i swych kas ogniotrwałych.** Równocześnie budzi to niepokój wśród milionów ludzi na całym świecie.

ANGLOSASI ŁAMIĄ UKŁADY MIĘDZYNARODOWE

Podstawowym założeniem polityki hitlerowskiej — jak wiadomo — było gwałcenie wszelkich zobowiązań międzynarodowych i podpisanych traktatów. Układ w **Varkizie**, zawarty między kierownictwem greckiego ruchu oporu EAM a cieszącym się poparciem brytyjskim rządem ateńskim, — potraktowany został jako świstek papieru. Nie dotrzymano obietnicy wycofania wojsk obcych z Grecji.

Anglosaskie koła imperialistyczne drą również w strzępy porozumienie, podpisane w Poczdamie, łamią wszelkie zobowiązania, dotyczące Niemiec, zrywają układ w sprawie Triestu i obracają w niwecz wszystkie swe deklaracje w sprawie Hiszpanii frankistowskiej. Podejmują one decyzje w sprawie Palestyny, od której wkrótce odżegnywują się w imię miłości do nafty. Metoda, stosowana zatem w Grecji, nie ogranicza się do tego tylko kraju.

Deptanie traktatów, przekreślanie układów międzynarodowych, leżących u podstaw pokoju i współpracy międzynarodowej, łamanie danych obietnic — stało się dla tych panów zasadą polityki międzynarodowej.

„Oto dlaczego — powiedział red. **Dłuski** — kwestia grecka staje się kwestią uczciwych stosunków międzynarodowych i pokoju na całym świecie. Trzeba powiedzieć jasno: przed ludzkością staje problem przywrócenia rzeczywistego sensu pewnym pojęciom. Ludzkość pragnie, aby pojęcie wolności oznaczało tylko wolność i nic ponadto.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby dziś po zwycięstwie nad hitleryzmem zdobywały prawo obywatelstwa metody i procedury, praktykowane przez Hitlera.

FRONT POKOJU PRZEBIEGA PRZEZ CAŁY ŚWIAT

Front pokoju — ciągnie dalej red. Dłuski — **to nie tylko olbrzymia potęga Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Front pokoju przebiega poprzez cały świat, poprzez Francję i Włochy, poprzez kraje kolonialne, Anglię i Stany Zjednoczone.** Istnieją bowiem 2 Ameryki: Ameryka wielkich tradycji **Washingtona** i Lincolna, ojczyzna ludu amerykańskiego, który pragnie pokoju i postępu z jednej strony (oklaski), a z drugiej Ameryka trustów i podżegaczy wojennych. **Jesteśmy za pierwszą Ameryką, a przeciw drugiej.**

Przeciwko tym tylko siłom, a nie przeciwko państwu i narodowi amerykańskiemu, rośnie i rozszerza się front walki o umocnienie pokoju, o postęp i demokrację. W obozie demokracji, walczącej o pokój i postęp — oświadczył red. Dłuski — znajduje się również mój kraj, Polska Ludowa. (długotrwałe oklaski).

W dalszym ciągu swego przemówienia red. **Dłuski** zobrazował działalność Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Grecji Demokratycznej, które, dzięki pełnemu poparciu, jakim cieszy się w narodzie, zdołało w ciągu 2 dni zebrać 20 milionów złotych dla wdów i sierot po antyfaszystach greckich.

Naród polski — oświadczył red. Dłuski — jest przekonany, że demokracja grecka wyjdzie zwycięsko z obecnej próby. Wierzy on w jej zwycięstwo, albowiem sprawa armii demokratycznej i demokratycznego rządu gen. Markosa jest sprawą słuszną.

Wyrażając nadzieję, że obecny kongres paryski wzmocni i rozszerzy na całym świecie akcję solidarności z bohaterskim narodem greckim, red. Dłuski powiedział: „Trzeba pozostawić Grecji możność zorganizowania przez nią swego życia politycznego i społecznego, zgodnie z wolą ludu.

Propozycje gen. **Markosa** dają gwarancję swobodnego wypowiedzenia się narodu greckiego w kwestii formy, jaką naród ten zamierza nadać swemu państwu i swemu ustrojowi. **Trzeba dać narodowi greckiemu możność wypowiedzenia się w wolnych i demokratycznych wyborach, a pierwszym tego warunkiem jest wycofanie wojsk obcych z terytorium Grecji.**

Długa owacja zagłusza ostatnie słowa mówcy. Obecni wstają z miejsc i oklaskują polskiego delegata.

„Protokół M" — falsyfikatem
stwierdza „New York Times"

NOWY JORK, 11.4. (PAP). — Znany publicysta amerykański **Sulzberger** w depeszy z Genui, zamieszczonej na łamach „New York Times", twierdzi, że osławiony „Protokół M" — **okazał się zwyczajnym falsyfikatem.**

Jak wiadomo, reakcyjna prasa zachodnia opublikowała niedawno ów protokół, przypisując jego autorstwo komunistom. Protokół ten przewidywał wywołanie w Zagłębiu Ruhry fali strajków, celem sabotowania planu Marshalla.

Sulzberger podaje obecnie, powołując się na źródła całkowicie wiarygodne, że brytyjska służba wywiadowcza wpadła na trop prawdziwego autora „protokółu M", którym okazał się znany działacz antykomunistyczny. Przesłuchany w więzieniu, działacz ów przyznał się do winy.

Raporty amb. sanacyjnych Lipskiego i Raczyńskiego
w oświetleniu gazety „Prawda"

MOSKWA, 11.4. (PAP). „Prawda", omawiając w dalszym ciągu tajne dokumenty hitlerowskie, opublikowane przez radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych, nawiązuje do informacji b. ambasadora sanacyjnego w Berlinie — **Lipskiego** — iż przygotowania wojenne Hitlera wywołały duże zaniepokojenie wśród ludności niemieckiej. Dziennik stwierdza, że to, o czym pisał **Lipski**, nie mogło być tajemnicą dla **Chamberlaina**, którego wywiad angielski niewątpliwie dobrze informował o sytuacji w Niemczech. Zresztą, jak wynika z zeznań złożonych przez gen. **Haldera** w procesie norymberskim, było powszechnie wiadome, iż generałowie niemieccy w jesieni 1938 r. uważali za szaleństwo wojnę przeciwko koalicji mocarstw europejskich. Wiedział o tym doskonale również Chamberlain, gdyż generałowie niemieccy utrzymywali kontakt z ambasadą brytyjską w Berlinie, tym niemniej jednak udał się z wizytą do Berchtesgaden i Godesbergu, a w końcu do Monachium, by ratować Hitlera. Tak samo postępowali reakcyjni przywódcy Francji.

Monachijczycy — kontynuuje **„Prawda"** — działają jeszcze nadal na międzynarodowej arenie politycznej. Uczestnik zmowy monachijskiej **Daladier** jest w dalszym ciągu przywódcą jednej z głównych partii imperialistycznej burżuazji francuskiej. Daladier i jego ludzie nadal prowadzą otwartą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Pragną oni, by wróciły czasy monachijskie i nie mogą pogodzić się z myślą, że narody Europy nie chcą powtórzenia się ani czasów ani obyczajów monachijskich.

Nawiązując do raportu **Raczyńskiego**, w którym przedstawiciel Becka w Londynie charakteryzował politykę rządu i „opozycji" labourzystowskiej jako próbę skierowania ekspansji Hitlera na Wschód, — „Prawda" pisze:

„Dla zdumiewającej ślepoty reakcjonistów polskich, których godnym przedstawicielem był Raczyński, jest charakterystyczne, że zapomnieli oni o fakcie tak podstawowym, iż Polska również leży w Europie Wschodniej".

Raczyński w sprawozdaniu swym — kontynuuje dziennik radziecki — potwierdza jednocześnie **zgodność poglądów kierownictwa Labour Party z rządem Chamberlaina.** Faktem jest, że opozycja labourzystowska w parlamencie brytyjskim całkowicie popierała monachijską politykę rządu, a „protestacyjne" deklaracje zgłaszała jedynie dla mydlenia oczu.

„Fakt ten — stwierdza w konkluzji „Prawda" — **wyjaśnia w dużej mierze obecną politykę Attlee i Bevina, politykę, która tkwi swymi korzeniami w niedawnej przeszłości monachijskiej".**

Od współpracy do jedności
Wielkie zgromadzenie warszawskiego aktywu młodzieżowego

W niedzielę dnia 11 kwietnia br. o godz. 10 rano odbyło się w Sali Stołecznej Rady Narodowej zebranie dyskusyjne warszawskiego aktywu OM TUR, ZWM, ZMD i „Wici", zwołane pod hasłem: Budujemy jedną organizację młodzieży polskiej".

Zebranie zagaił przewodniczący Stołecznej Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych — Szewczyk, powołując prezydium, w którym zasiedli z ramienia ZWM: **tow. Żarzycki i tow. Sokorska,** z ramienia OM TUR **tow. Motyka i tow. Kobrzyński** oraz przedstawiciele ZMD i „Wici".

Pierwszy zabrał głos gen. tow. **Żarzycki**, przewodniczący Zarządu Głównego ZWM. W obszernym referacie mówca stwierdził, że w działających dotychczas samodzielnych organizacjach młodzieżowych jak ZWM, OM TUR, ZMD i „Wici" od dawna istniał nurt jednościowy, którego najgorętszymi wyznawcami były masy członkowskie.

— Wchodzimy w nowy etap stosunków między organizacjami młodzieżowymi — powiedział w dalszym ciągu swego przemówienia tow. Żarzycki. — Opuściliśmy przystanek z napisem „Współpraca" i teraz jedziemy ku stacji węzłowej, której nazwa brzmi „Jedność organizacyjna". **W najbliższym czasie w miejsce komisji współpracy powstaną Komitety Jedności, które mają doprowadzić do dalszego zbliżenia członków wszystkich organizacji młodzieżowych przez prowadzenie wspólnych zebrań kursów, obozów letnich i wreszcie zajmą się przygotowaniem Kongresu Jednościowego.**

Na zakończenie tow. Żarzycki wspomniał o budowie Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie, w którym znajdą siedzibę naczelne władze Zjednoczonej Organizacji.

Z kolei wygłosił referat tow. **Lucjan Motyka** — przewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR.

— W roku 1948 OM TUR obchodzi 25-lecie swego istnienia i w tym też roku staje w obliczu zjednoczenia wszystkich organizacji młodzieżowych — powiedział na wstępie tow. **Motyka.** Najszczytniejszym ukoronowaniem działalności OM TUR-owej jest wkroczenie w nowy etap pracy, pracy w Zjednoczonej Organizacji, do której wnosimy nasz 25-letni dorobek czynu i walki. OM TUR zawsze stał na stanowisku jednolitego współdziałania międzyorganizacyjnego.

— Dotychczas tradycje poszczególnych organizacji muszą być bazą nowych koncepcji i możliwości, muszą być bodźcem do dalszej pracy. Zjednoczona organizacja nie może stać się federacją OM TUR-u, ZWM-u, ZMD i „Wici", ale musi być monolitem — powiedział poseł Motyka.

Powstające Komitety Jedności mają przygotować klimat i atmosferę, w której dojrzeje idea Organizacji Zjednoczonej. Już teraz trzeba rozpocząć intensywną robotę, aby wygrać ogromną stawkę i aby nie zawieść nadziei, jakie w młodzieży pokłada cały naród.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której wzięło udział wielu działaczy młodzieżowych z ZWM, OM TUR, „Wici" i ZMD. Wszyscy mówcy wyrażali wolę, jak najszybszego utworzenia jednej organizacji młodzieży.

Tow. gen. Zarzycki, reasumując dyskusję stwierdził, że z wypowiedzi aktywistów warszawskich wynika, iż problem Zjednoczonej Organizacji dojrzał w zupełności. Pierwszym etapem, stanowiącym wstęp do utworzenia tej organizacji będzie powołanie Komitetów Jedności, które powstaną przy wszystkich jednostkach organizacyjnych do koła włącznie.

— Być może, że już na jesieni spotkamy się wszyscy w jednej organizacji obejmującej całą młodzież polską — powiedział gen. Zarzycki.

—o—

B. więźniowie polityczni faszyzmu
wyrażają niezłomną wolę walki
przeciwko podżegaczom wojennym

Dnia 11 bm z okazji Międzynarodowego Dnia b. Więźnia Politycznego, z inicjatywy okręgu woj. warszawskiego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, odbył się w sali kina „Polonia" w Warszawie wielki wiec byłych więźniów politycznych faszyzmu.

Wiec zagaił wiceprzewodniczący Zarz. Gł. Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych **mgr. Fuksiewicz**, który oświadczył, że dzień 11 kwietnia, jako dzień oswobodzenia obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, został przez Radę Naczelną Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP), uznany jako Międzynarodowy Dzień. b. Więźnia Politycznego i stanowi symbol klęski Niemiec hitlerowskich oraz upadku faszystowskiego ustroju, opartego na morderstwach i grabieży.

Dzień ten obchodzony jest przez 10 milionów b. więźniów politycznych 18 narodów, zrzeszonych w FIAPP i stanowi wyraz solidarności wszystkich tych, którzy w walce z faszyzmem występują za siłami pokoju i postępu, przeciwko światowemu imperializmowi, dążącemu do restytuowania faszyzmu w Niemczech i w innych krajach Europy.

W prezydium zasiedli sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) **wicemin. Balicki**, przewodniczący Rady Naczelnej Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych **min. Świątkowski** oraz dwaj wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Związku **pos. Putek i Krystyna Żywulska.**

PRZEMÓWIENIE MIN. ŚWIĄTKOWSKIEGO

Pierwszy zabrał głos **min. Świątkowski.** Mówca nawiązując do uchwały Rady Naczelnej FIAPP, oznaczającej dzień 11 kwietnia, jako Międzynarodowy Dzień b. Więźnia Politycznego faszyzmu podkreślił, że w dniu tym miliony b. więźniów politycznych zgłaszają swój gorący protest przeciwko anglo - amerykańskiemu imperializmowi, dążącemu do odbudowy Niemiec, popierającemu faszyzm **Hiszpanii i Grecji oraz sprzyjającemu antydemokratycznym i antypokojowym żywiołom w innych krajach.**

W Międzynarodowym Dniu b. Więźnia Politycznego setki tysięcy byłych ofiar hitlerowskiego terroru protestują przeciwko niegodnym praktykom amerykańskiego trybunału w Norymberdze, który rozgrzesza hitlerowskich zbrodniarzy wojennych z popełnionych przez nich zbrodni.

Byli więźniowie polityczni—stwierdza dalej min. Świątkowski—w imię najsłuszniejszych praw domagają się w stosunku do Niemiec pełnego rozbrojenia, denazyfikacji, demokratyzacji i uznania w całości uchwał poczdamskich.

PRZEMÓWIENIE WICEMIN. BALICKIEGO

Następnie przemawiał sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) **wicemin. Balicki.** Stwierdził on, że imperializm światowy rozpętał wrogą propagandę i prowokację przeciwko Związkowi Radzieckiemu i demokracjom ludowym. Pragnąc stworzyć z Niemiec swój ośrodek wypadowy, imperializm światowy dąży do ich odbudowy gospodarczej i militarnej.

My, byli więźniowie polityczni — stwierdza wicemin. Balicki — wiemy najlepiej co to jest faszyzm. Dlatego też solidaryzujemy się w pełni z potężnymi siłami pokoju i demokracji.

B. WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI DOMAGAJĄ SIĘ UKARANIA ZBRODNIARZY WOJENNYCH

Z kolei zebrani jednomyślnie uchwalili protest przeciwko wyrokowi amerykańskiego trybunału w Norymberdze następującej treści:

„Zebrani w dniu 11 kwietnia 1948 r. w Warszawie na wielkim wiecu manifestacyjnym — byli więźniowie polityczni Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, piętnują niesłychany wyrok Amerykańskiego **Trybunału Wojskowego w Norymberdze** w sprawie b. feldmarszałka Lista i innych generałów niemieckich Wehrmachtu, gdyż wyrok ten nie tylko otwiera drogę do rehabilitacji innych hitlerowskich zbrodniarzy, lecz usprawiedliwia masakry partyzantów, zakładników, co grozi również usprawiedliwieniem obozów śmierci.

Zebrani na wiecu żądają uchylenia wyroku i ukarania niemieckich zbrodniarzy wojennych".

REZOLUCJA

W dalszej części wiecu zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Byli więźniowie polityczni hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych pozdrawiają wszystkich byłych więźniów faszyzmu, współtowarzyszy walk z okupantem hitlerowskim. Pozdrawiają nieugiętych bohaterskich bojowników o wolność Grecji i Hiszpanii. Pozdrawiają patriotów włoskich z frontu demokratycznego, którzy wbrew naciskowi rodzimej i międzynarodowej reakcji walczą o wolność i suwerenność narodu włoskiego. Przesyłają wyrazy najgorętszego współczucia ofiarom faszyzmu, wdowom i sierotom po zamordowanych.

W obliczu odradzającego się faszyzmu niemieckiego, popieranego przez politykę Marshalla, w obliczu odradzającego się faszyzmu międzynarodowego, organizującego pod przewodnictwem imperializmu amerykańskiego — blok państw zachodnich, podsycającego zarzewie wojny przeciwko demokracji, byli więźniowie polityczni faszyzmu wyrażają niezłomną wolę bezwzględnej walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich imperialistycznym zamierzeniom, wolę walki o trwały i sprawiedliwy pokój.

Byli więźniowie polityczni stwierdzają, że na czele sił pokoju kroczy zdecydowanie Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej. Byli więźniowie polityczni witają z radością pogłębiającą się jedność narodu polskiego i jego czołowego oddziału — klasy robotniczej".

Nowe „Święte Przymierze"
przeciwko postępowi i demokracji
przygotowuje Watykan

RZYM, 11.4. (PAP). Ukazał się w sprzedaży II tom książki pt. „Tajne dokumenty Watykanu". Podczas gdy tom I poświęcony był ingerencji Watykanu w sprawy wewnętrzne Włoch, tom II zawiera dokumenty, które świadczą, iż Watykan, wykorzystując imperialistyczną politykę Ameryki, pragnie doprowadzić do nowego „świętego przymierza", czyli innymi słowy, do utworzenia federacji państw katolickich. Federacja ta miałaby nie dopuścić do rozwoju postępu i demokracji oraz upodobnić Europę do frankistowskiej Hiszpanii.

W książce znajdujemy dokumenty, które dobitnie ilustrują politykę Watykanu popierania najbardziej reakcyjnych rządów (**Salazara** w Portugalii, **Perona** w Argentynie) i zwalczania wszelkich prób międzynarodowych, mających na celu doprowadzenie do porozumienia między Wschodem i Zachodem.

Niezwykle ciekawe są, zawarte w II tomie, sprawozdania nuncjuszy papieskich, przesyłane do Stolicy Apostolskiej.

W rozdziale, poświęconym Anglii, znajdujemy m. inn. sprawozdanie delegata Stolicy Apostolskiej w Londynie, Msr Giuselmo **Godfrey'a**, z 10 lutego 1948 roku, w którym donosi on, że Foreign Office zamierza zmienić swą politykę wobec Hiszpanii frankistowskiej. Foreign Office uznał, iż pomoc gen. **Franco** jest konieczna dla wzmocnienia polityki angielskiej na Morzu Śródziemnym i dlatego zwrócił się do Godfrey'a, aby nawiązał kontakt z nuncjuszem papieskim w Madrycie, celem przygotowania gruntu dla pertraktacji brytyjsko - hiszpańskich.

W sprawozdaniu z dnia 13 lutego 1948 r. delegat Apostolski w Londynie informuje Papieża o prywatnej naradzie przedstawicieli Partii Pracy i partii konserwatywnej, na której postanowiono, że „dla dobra Anglii, nie przeprowadzając zmian w rządzie, należy zacieśnić współpracę między obu stronnictwami".

Manifest włoskiego Frontu Ludowego

RZYM, 11.4 (PAP). Włoski Front Ludowo - Demokratyczny opublikował w niedzielę Manifest, w którym sprecyzował wytyczne polityki zagranicznej, jakimi kierować się będzie po odniesieniu zwycięstwa w wyborach.

Manifest stwierdza, iż Włochy powinny prowadzić politykę ścisłej neutralności i nie wiążąc się żadnymi warunkami politycznymi lub wojskowymi, które ograniczyłyby ich niepodległość i niezależność.

Krytykując całkowitą zależność rządu de Gaspari'ego od reakcyjnych kół amerykańskich i europejskich, Manifest oświadcza, że „Front Ludowy zamierza w sposób pokojowy uzgodnić ze Stanami Zjednoczonymi i państwami Europy Zachodniej pomyślniejsze warunki współpracy gospodarczej". Jednocześnie Front Ludowy pragnie nawiązać współpracę ze Związkiem Radzieckim i państwami Europy Wschodniej.

Sprawę Triestu Front Ludowy pragnie załatwić w drodze bezpośredniego porozumienia **z Jugosławią oraz państwami zainteresowanymi.**

Sprostowanie

W zamieszczonej przez nas wczoraj wiadomości o ukonstytuowaniu się prezydium Naczelnej Rady Młodzieży, podanej zgodnie z komunikatem PAP-u opuszczone zostało nazwisko posła NAGÓRSKIEGO — przedstawiciela ZMD, co niniejszym prostujemy.

W 25-ą rocznicę istnienia
OM TUR

W dniu 11 bm. odbyła się na Żoliborzu w sali kina „Tęcza" uroczysta dzielnicowa akademia poświęcona rocznicy 25-lecia istnienia Organizacji Młodzieżowej TUR.

W akademii wzięli udział: tow. min. **Osóbka - Morawski**, aktywiści PPS, przedstawiciele bratnich organizacji młodzieżowych oraz około 2 tysięczna rzesza młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej.

Referat na temat historii Organizacji Młodzieżowej TUR wygłosił kierownik referatu szkoleniowego CKW PPS tow. **Mulak.**

Na zakończenie do zgromadzonej młodzieży przemówił min. Osóbka-Morawski.

ROSNĄ SIŁY ŚWIATOWEGO FRONTU POKOJU

Dokończenie przemówienia tow. Gomułki-Wiesława

Nie oszukają nas żadne słowa i żadne argumenty anglo - amerykańskiej propagandy o konieczności odbudowy Niemiec rzekomo w imię odbudowy Europy, o „dobrodziejstwach" płynących z planu Marshalla, którym objęta została również zachodnia część Niemiec. **Duszy narodu polskiego nie odurzą żadne kadzidła watykańskiego uznania dla polityki Stanów Zjednoczonych, gdyż każdy Polak może najlepiej ocenić tę politykę na przykładzie niemieckim.**

Fakty mówią

My wierzymy tylko faktom. **A fakty mówią, że w amerykańsko - angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec wybitni esesmani, hitlerowcy i zbrodniarze wojenni zajmują naczelne stanowiska w administracji, w koncernach, w przedsiębiorstwach, samorządach, szkołach itp.**

Amerykański trybunał wojskowy w Norymberdze uwalnia od winy Alfreda Kruppa, jednego z hitlerowskich organizatorów wojny, rekina ciężkiego przemysłu niemieckiego, a równocześnie ten sam trybunał staje na stanowisku, że rozstrzeliwanie zakładników — masowo praktykowane przez Niemców w czasie ostatniej wojny — samo przez się nie jest aktem bezprawnym. Angielskie władze okupacyjne odmówiły nam wydania hitlerowskiego zbrodniarza Kopfa, który znajdował się na liście przestępców wojennych, a po wojnie został wysunięty na stanowisko premiera rządu saskiego. **W zachodniej części Niemiec wczorajsi hitlerowcy rozwijają rozwydrzoną antypolską propagandę rewizjonistyczną.** Za zgodą władz okupacyjnych powstają tam różne organizacje, w rodzaju „Towarzystwa obywateli miasta Gdańska", „Zrzeszenia właścicieli przedsiębiorstw, znajdujących się na terytorium Polski", itp., które prowadzą propagandę, wymierzoną w całość naszych granic.

Setki i tysiące innych faktów dowodzi, **że chociaż Hitler zginął, lecz hitlerowcy pozostali. W Niemczech zachodnich, pod różnymi szyldami żyje nadal gad hitlerowski otoczony czułą opieką anglo - amerykańskich władz okupacyjnych.**

Ten fakt określa zdecydowanie linię polityczną rządu polskiego.

Głównym warunkiem pokoju w Europie jest oparcie Niemiec na prawdziwie demokratycznych podstawach. Niemcy reakcyjne stanowić będą zawsze groźbę dla bezpieczeństwa narodu i Państwa Polskiego, jak też dla pokojowego współżycia i rozwoju innych narodów europejskich. Na kształtowanie się oblicza politycznego powojennych Niemiec wywierają wpływ cztery państwa — Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Francja. Od polityki tych państw zależy, czy Niemcy staną się demokratyczne, czy też znów pójdą nazistowskim szlakiem. **Dziś już jest oczywiste dla każdego, że tylko Związek Radziecki sprzyja odbudowie Niemiec, jako państwa demokratycznego, natomiast pozostałe trzy państwa zmierzają do odbudowy Niemiec reakcyjnych.**

Państwa zachodnie łamią zobowiązania

Bezpośrednio po zakończeniu wojny te cztery państwa zawarły między sobą szereg porozumień i zobowiązały się wspólnie do prowadzenia jednolitej i uzgodnionej polityki w stosunku do Niemiec. Na podstawie jednego z tych porozumień utworzona została w Berlinie Sojusznicza Rada Kontroli, która miała zapewnić zgodne działanie tych państw w sprawach „wojskowych, politycznych, ekonomicznych i w innych kwestiach wspólnych dla całych Niemiec".

Na podstawie porozumienia poczdamskiego została utworzona Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, która — w składzie przedstawicieli tych czterech państw — miała uregulować sprawy niemieckie, a zwłaszcza przygotować układ pokojowy dla Niemiec. Porozumienia te zmierzały do zapewnienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa narodom Europy, do demilitaryzacji, denazyfikacji i zdemokratyzowania Niemiec, do przeciwdziałania możliwościom odbudowy agresywnego państwa niemieckiego.

Patrząc dzisiaj na praktykę minionego okresu widzimy, że te dobre i słuszne porozumienia, oraz układy stają się coraz wyraźniej martwą literą, są coraz bardziej bezceremonialnie naruszane i łamane przez państwa zachodnie.

Nie bacząc na podpisane przez siebie zobowiązania Wielka Brytania i Stany Zjednoczone już w roku 1946 zawarły między sobą separatystyczne porozumienie i, omijając Radę Kontroli, scaliły swoje strefy okupacyjne, tworząc tzw. Bizonię. Był to pierwszy wyraźny dowód, że państwa te zrywają z zasadą jednolitej polityki w stosunku do Niemiec i idą po drodze stworzenia oddzielnego państwa zachodnio - niemieckiego. Za tym pierwszym krokiem nastąpiły dalsze.

Anglia, Ameryka, a także Francja, pomijając Związek Radziecki wkroczyły na drogę organizowania separatystycznych konferencji poświęconych kwestiom niemieckim, niwecząc w ten sposób rolę i znaczenie Rady Kontroli oraz podważając instytucję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Po naradzie anglo - amerykańskiej odbytej w styczniu br. we Frankfurcie nad Menem, na której faktycznie powołano rząd niemiecki dla Bizonii, po londyńskiej konferencji anglo - amerykańsko - francuskiej, odbytej w lutym br., po włączeniu Bizonii do tzw. planu Marshalla, stało się jasne dla każdego, że **Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja ignorują już zupełnie otwarcie umowy i zobowiązania dotyczące Niemiec, które przyjęli i podpisali w 1945 roku.**

Jaki jest sens, jakie są cele tej separatystycznej polityki rządów angielskiego i amerykańskiego, za którymi wlecze się również rząd francuski? Cele te można już dzisiaj dostrzec gołym okiem. Amerykańsko - angielska reakcja imperialistyczna uważa, że popełniła błąd, wyrażając zgodę bezpośrednio po zakończeniu wojny na demokratyzację i demilitaryzację Niemiec. Przekreśliła ona całkowicie politykę okresu roosveltowskiego. Z kształtu obecnej polityki Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wynika, **że państwom tym odpowiadają tylko reakcyjne Niemcy.** Doszły one do wniosku, że nie leży w ich interesach demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec, **że cele ich polityki wymagają odbudowy militarno-ekonomicznego potencjału Niemiec i oparcia ich na elementach wstecznych, przesiąkniętych duchem hitleryzmu.**

Ponieważ czterostronne umowy i porozumienia sojusznicze nie zezwalają na odbudowę takich Niemiec, a Związek Radziecki domagał i domaga się stale uszanowania i wypełnienia wspólnie przyjętych zobowiązań, państwa zachodnie, mając na względzie swoje cele, sprzeczne z duchem i literą tych zobowiązań, sprzeczne też z pokojowym rozwojem narodów europejskich **zdecydowały się na ich złamanie w tej części, która im nie dogadza. Łamanie umów i zobowiązań należy do typowych metod hitlerowskiej polityki. Hitler złamał 67 umów i traktatów międzynarodowych, zanim sam został złamany. Siła była jedynym prawem hitleryzmu.** Bezpośrednio przed napadem na Polskę ,bo w dniu 22 sierpnia 1939 roku Hitler pouczał swoich podwładnych tymi słowami:

> **„... Już ja dam propagandowe przyczyny rozpoczęcia wojny. Zwycięzcy nikt nie będzie później pytał, czy mówiliśmy prawdę czy nie. W rozpoczęciu i prowadzeniu wojny nie prawo jest decydujące, lecz zwycięstwo. Nie znajcie litości, bądźcie brutalni. Silniejszy ma rację!"**

Reakcyjna propaganda „uzasadnia" również przed całym światem przyczyny łamania umów i zobowiązań podpisanych przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję. Uzasadnia je kłamliwie i fałszywie tak samo, jak propaganda hitlerowska uzasadniała postępowanie Hitlera. Amerykańscy miliarderzy uważają, że „prawo" do łamania umów, daje im siła dolara, że dźwiękiem złota zagłuszyć można każdą prawdę. Mylą się głęboko. Narody świata potrafią już dzisiaj odróżnić prawdę od kłamstwa, a sile prawdy nie sprosta żadna przemoc.

Rządy zachodnie, łamiąc umowy i zobowiązania poszły po drodze podziału Niemiec i organizowania zachodnio - niemieckiego państwa, pozostającego pod kontrolą Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Zachodnio - niemieckie państwo potrzebne jest kapitałowi monopolistycznemu tych krajów. Zachodnia część Niemiec wyodrębniona w wasalne państwo niemieckie stanowić ma część składową antyradzieckiego i antydemokratycznego bloku zachodniego, służyć ma za narzędzie wojenno imperialistycznej polityki, prowadzonej przez wpływowe koła anglo-amerykańskie.

Dlaczego jesteśmy za Niemcami jednolitymi

Dla tej przyczyny imperialiści anglo-amerykańscy nie chcą rozbrojenia Niemiec i zlikwidowania ich potencjału wojenno - przemysłowego, nie chcą się zgodzić na objęcie całych Niemiec czterostronną, a więc i radziecką, kontrolą. Zachodnie państwo niemieckie jest im potrzebne dla zachowania kuźni wojennej w Zagłębiu Ruhry. Włączając tę kuźnię do planu Marshalla Stany Zjednoczone pragną podnieść potencjał wojenno - przemysłowy Niemiec, a nie dopomóc Europie w odbudowie. Ruhra w rękach monopoli amerykańskich i niemieckich kapitalistów, to pięść pancerna ,wisząca nad Europą, pięść wygrażająca wszystkim narodom, które nie chcą sprzedać swojej suwerenności i swych praw demokratycznych za dolarową miskę soczewicy.

Podział Niemiec prowadzi do włączenia ich zachodniej części do tzw. „unii zachodniej", rozbija Europę na dwie przeciwstawne części, zmierza do powaśnienia narodów europejskich, stwarza niegasnące zarzewie konfliktów i wojen. Wiedzą o tym doskonale twórcy Bizonii. Ale o to im właśnie chodzi.

Tylko politycznie naiwnym ludziom może się wydawać, że podzielone Niemcy są mniej groźne, aniżeli jednolite. Niemcy jednolite, Niemcy w myśl uchwał poczdamskich — to Niemcy zdemilitaryzowane, pozbawione baz przemysłowo - wojennych, tępiące hitleryzm, kroczące po drodze demokratyzacji. Niemcy podzielone na wschodnie i zachodnie — to niczym nieograniczona władza amerykańskiego kapitału monopolistycznego w zachodniej części Niemiec, **to hodowanie bakcyla nowej agresji niemieckiej, to groźba dla naszych miast i wsi, dla bezpieczeństwa wielu narodów, to groźba dla demokracji europejskiej.**

Oto dlaczego jesteśmy za Niemcami jednolitymi, za centralnym demokratycznym rządem niemieckim, kontrolowanym przez cztery mocarstwa. Oto dlaczego zwalczamy anglo-amerykańsko-francuską politykę w Niemczech, a popieramy politykę Związku Radzieckiego.

Mimo zachmurzenia horyzontu międzynarodowego, łamania umów i zobowiązań, mimo uprawiania przez różne koła imperialistyczne polityki szantażu, groźby i wymuszenia, mimo rozhuśtanej do najwyższych granic wojny nerwów — **podżegacze wojenni są zbyt słabi, aby mogli się ważyć na zerwanie pokoju.**

Wszystkie narody świata, wszyscy ludzie pracy przeciwstawiają się wojnie, nie chcą wojny. W oparciu o potężną twierdzę pokoju, jaką stanowi Związek Radziecki, nieustannie rosną siły światowego frontu pokoju, w szeregach którego stoi również zwarcie cały naród polski. Rosną siły demokratyczne we wszystkich krajach kapitalistycznych. Pod sztandarem światowego pokoju zgromadziły się tak potężne siły ludowe, że możemy patrzeć w przyszłość ze spokojem, z pełną wiarą w zwycięstwo sił pokojowych, demokratycznych nad imperialistyczną, awanturniczą reakcją światową.

Rząd polski tak w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej będzie i na przyszłość kroczył tą samą drogą, co dotychczas. **Ta wypróbowana już w trzyletnim doświadczeniu droga okazała się słuszna i jedyna dla narodu polskiego.** Jak głównym celem naszej zewnętrznej polityki jest utrwalenie pokoju i wzmocnienie bezpieczeństwa naszych granic zachodnich, tak naczelne miejsce w naszej polityce wewnętrznej zajmuje sprawa realizacji trzyletniego planu gospodarczego. **Pokój, bezpieczeństwo i podniesienie stopy życiowej mas pracujących — oto przewodnia linia polityczna działalności rządu.**

Inwestując — wzbogacamy naród

Podniesienie ekonomiki naszego kraju na wyższy poziom wymaga olbrzymich nakładów inwestycyjnych. Uchwalony przez Sejm państwowy plan inwestycyjny na rok bieżący, przewiduje nakłady w wysokości przeszło 193 miliardy złotych, z czego na Ziemiach Odzyskanych zostanie zainwestowane 65 miliardów złotych. Sumy te dają nam obraz wysiłku, jaki musi z siebie wydobyć naród polski dla realizacji 2-go roku planu gospodarczego. Ten wysiłek musi wydobyć z siebie robotnik, chłop i pracownik umysłowy. Do realizacji planu musi się przyczynić rzemieślnik, kupiec i cały sektor inicjatywy prywatnej. Wydatkowane sumy na inwestycje stwarzają nowe dobro, z którego korzysta cały naród, wracają więc z powrotem do narodu.

Postawiliśmy sobie zadanie zbudowania Polski silnej, bogatej i szczęśliwej. Zadanie to wykonujemy. Wykonuje je z poświęceniem i ofiarnością klasa robotnicza, która, pragnąc pomnożyć swoje siły, postanowiła zlikwidować podział polityczny w swoich szeregach, wykonują je masy ludowe w mieście i na wsi, które wspólnie z robotnikami zjednoczyły się we froncie demokratycznym, obejmującym cały naród.

WYSIŁKIEM I OFIARNOŚCIĄ MILIONOWYCH MAS LUDU PRACUJĄCEGO, NIEUGIĘTĄ WOLĄ CAŁEGO NARODU POLSKĘ TAKĄ ZBUDUJEMY.

NIECH ŻYJE I ROZKWITA WOLNA I NIEPODLEGŁA POLSKA LUDOWA W GRANICACH PO ODRĘ, NYSĘ ŁUŻYCKĄ I BAŁTYK!

FRANKLIN DELANO ROOSEVELT

W TRZECIĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

TRZY lata minęło od chwili gdy zmarł wielki Prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Delano Roosevelt. Trzy lata zaledwie, a jakżeż zmieniła się przez ten czas Ameryka, jakżeż dziś niepodobna do tamtej Rooseveltowskiej...

Franklin D. Roosevelt objął rządy w Stanach Zjednoczonych w okresie bardzo ciężkim, gdy miliony obywateli jego kraju daremnie szukało pracy. A w sercach ich rodził się bunt przeciwko magnatom finansowym i tęsknota za innym, lepszym ładem. Obierając Roosevelta na najwyższe stanowisko lud amerykański wypowiedział się przeciwko wszechwładzy giełdy nowojorskiej. Polityka wewnętrzna Roosevelta znana pod nazwą polityki „nowego ładu" miała być spełnieniem nadziei milionowych rzesz narodu amerykańskiego, pragnącego wydostać się z zaklętego kręgu kryzysu bezrobocia, kataklizmów gospodarczych i katastrof wojennych.

Jeśli program „nowego ładu" Roosevelta nie okazał się skutecznym, jeśli nie zdołał zażegnać „normalnych" objawów kapitalizmu, to tylko dlatego, że był to program **naprawy ustroju**, który naprawiony być nie może. Jeśli miał to być naprawdę nowy ład to mógł on być osiągnięty **w walce nie ze straszliwymi SKUTKAMI starego ładu, ale przez jego LIKWIDACJĘ.**

NIEMNIEJ wielką i niespożytą zasługą Roosevelta pozostanie, że podjął się on niełatwej próby, okiełznania samowoli wielkiego kapitału. Nie był rewolucjonistą i dlatego jego polityka nie nosiła cech walki rewolucyjnej. Był wielkim demokratą, był zdecydowanym i konsekwentnym przeciwnikiem faszyzmu i dlatego miał po swojej stronie wszystkich przeciwników reakcji i faszyzmu niezależnie od ich poglądów politycznych.

Sprawując swój wysoki urząd w ciężkim okresie kryzysowym,Roosevelt widział jasno, że siły reakcji i wielkiego kapitału szukają rozwiązania na drodze wojny, która nie mogła nie przynieść ludzkości straszliwych cierpień. Zdawał sobie sprawę, że taka wojna jest niestety nieunikniona i już w sierpniu 1936 r gdy w Hiszpanii zapalały się pierwsze łuny wojenne oświetlające złowrogie oblicze faszyzmu, Roosevelt dał wyraz swej postawie:

„Nienawidzę wojny... lecz musimy pamiętać, że tak długo jak wojna istnieje na świecie, nawet naród najbardziej pożądający pokoju może być w nią wciągnięty".

WYTRWALE i konsekwentnie dążył odtąd Roosevelt do przygotowania narodu amerykańskiego do tego, że przypadnie mu w udziale aktywnie uczestniczyć **w wielkiej rozgrywce między faszyzmem, a demokracją,** w rozgrywce którą wielki Prezydent przewidział długo przed wojną:

„Pokój na kontynencie europejskim — jeśli nie na całym świecie — jest bezpośrednio zagrożony".

A gdy na kontynencie europejskim faszyści rozpalili nową wojnę światową — Roosevelt wezwał naród amerykański do gotowości bojowej i do zajęcia stanowiska po stronie przeciwników faszyzmu:

„Przeciwnikom agresji postawimy do dyspozycji materialne zasoby naszego kraju".

Niełatwe miał zadanie Roosvelt w przełamywaniu oporów ze strony wielkiego kapitału, który raczej skłaniał się do zajęcia przez Amerykę stanowiska nieutrudniającego hitlerowskim napastnikom dokonywania ich zbrodni. Magnaci giełdy amerykańskiej liczyli na to, że faszyzm europejski runie całą swą militarną mocą na Związek Radziecki i w ten sposób zniszczony zostanie dorobek rewolucji socjalistycznej. Roosevelt natomiast rozumiał, że klęska Związku Radzieckiego w Europie równoznaczna byłaby z klęską sił postępu i pokoju i że dla dobra ludzkości a więc i narodu amerykańskiego potęga Stanów Zjednoczonych winna być użyta w walce z siłami reakcji i przemocy.

A GDY nadszedł dla ludzkości krytyczny moment, gdy hitleryzm rzucił się na Związek Radziecki jako na ostatnią w tym okresie ostoję wolności w Europie, aby do końca zrealizować plany podboju — wieloletnia wytężona praca Prezydenta dała dobroczynne owoce — **AMERYKA BYŁA GOTOWA STANĄĆ DO WALKI W OBOZIE DEMOKRACJI.**

I aż do końca wojny, aż do chwili rozgromienia hitlerowskich Niemiec, Roosevelt był konsekwentnym w swych dążeniach do przywrócenia narodom europejskim ich wolności i zapewnienia każdemu z nich **takich warunków niepodległego bytu i takiego ładu wewnętrznego jaki sobie obierze.**

SWÓJ program Roosevelt zawarł w niezapomnianej Karcie Atlantyckiej, która pozostanie dokumentem dającym pokoleniom świadectwo szlachetności jego dążeń. W zwycięstwie demokracji nad hitleryzmem posiada Franklin Delano Roosevelt nie mały swój udział.

Przejdzie on do historii jako jeden z największych ludzi Ameryki, jako ten, który w chwili dla ludzkości decydującej **nie zawahał się poprowadzić naród amerykański do walki w obronie ideałów swych wielkich poprzedników Washingtona i Lincolna.**

Trzy lata zaledwie minęło od śmierci wielkiego Prezydenta. Niewiele zostało w życiu politycznym jego kraju z ideałów Karty Atlantyckiej, z programu nowego ładu.

W AMERYCE rządzi dziś doktryna Trumana, plan Marshalla, a portrety Roosevelta traktowane są nieomal jako literatura nielegalna. Imperialiści amerykańscy tępią dzisiaj wszystko co zdołał Roosvelt stworzyć i zbudować w tym kraju i w sercach milionów współobywateli. Ci sami imperialiści na terenie międzynarodowym próbują realizować politykę, która łudząco przypomina metody hitlerowców tak przez Roosevelta zwalczane.

W pamięci narodu amerykańskiego Roosevelt niewątpliwie pozostanie takim, jakim był dla całego świata — **bojownikiem pokoju i wrogiem faszyzmu.**

Takim znamy go my — Polacy. Pomni na jego przyjaźń dla nas, której nam nie szczędził w najcięższych chwilach naszych dziejów.

Wspólne szkolenie pogłębia zbliżenie ideologiczne

Okólnik Wydziałów Szkoleniowych KC PPR i CKW PPS

Nawiązując do wspólnego okólnika CKW PPS i KC PPR, który ustalił szereg wskazań organizacyjnych na okres przygotowania do jedności obydwu partii, wydziały szkoleniowe CKW PPS i KC PPR opracowały wspólną instrukcję, zawierającą szczegółowe wytyczne realizacji zadań, postawionych przez władze centralne obu partii w dziedzinie zbliżenia ideologicznego ich członków na gruncie światopoglądu marksistowskiego.

Okólnik CKW PPS i KC PPR zalecił, jak wiadomo — ujednolicenie i połączenie szkolenia partyjnego na szczeblach kursów fabrycznych i terenowych (dzielnica, miasto, powiat), oraz maksymalne uwzględnienie programów, wszechstronną wymianę doświadczeń i prelegentów na szczeblach szkół wojewódzkich i centralnych.

W celu wykonania tych zadań, wydziały szkoleniowe CKW PPS i KC PPR postanowiły, że następny kolejny turnus partyjny kursów terenowych we wszystkich zakładach pracy na dzielnicach oraz w miastach wydzielonych i powiatowych odbywać się będzie wspólnie. Kursy te winny się rozpocząć 10 maja. Sieć wspólnego szkolenia zostanie rozszerzona. Nauka odbywać się będzie na kursach według programu i na podstawie konspektów do każdego tematu, opracowanych centralnie.

W celu zapewnienia kursom terenowym stałego operatywnego kierownictwa na szczeblach Komitetów powiatowych i miejskich powołuje się wspólne Komisje Szkolenia Partyjnego, w skład których wejdzie po dwóch przedstawicieli z każdej partii.

Dobór słuchaczy na kursy przeprowadzają Komitety fabryczne, dzielnicowe i miejskie obydwu partii, przy udziale Komisji Szkolenia. Słuchaczem kursu może być każdy członek jednej z partii. W pierwszym rzędzie szkolony będzie aktyw partyjny. W czasie przyjmowania na kurs nie będzie stosowany żaden klucz liczbowy, a jedyną podstawą będą osobiste kwalifikacje kandydata.

Zajęcia na kursach trwać będą dwa miesiące, dwa razy w tygodniu po godzinach pracy.

Na szczeblu szkół wojewódzkich przewidziana jest m.in. wymiana programów i materiałów szkolenia, wzajemne zapraszanie prelegentów, wspólne urządzanie obchodów i akademii między szkołami obydwu partii.

Z notatnika WARSZAWY

Świadczenia ale na co...

Towarzysz K.P. z Bródno zwrócił się do nas ze skargą na gospodynię, która stale podwyższa opłaty za świadczenia, nic absolutnie nie robiąc w celu konserwacji domu i utrzymanie go w porządku. W domu tym trwała ciągła wojna między lokatorami i właścicielką.

Ledwie jedna sprawa wygaśnie, już powstaje druga. Światła na klatce schodowej nie ma, dół kloszczny jest stale przepełniony, śmietnika nie ma (był ale go gospodyni po rozbiórce schowała), studnia na podwórku psuje się i trzeba po wodę chodzić do sąsiednich domów, dach przecieka itd. itd. Trudno wyliczyć wszystkie braki i wszystkie „nieszczęścia", jakie spadły na lokatorów tego domu na Bródnie.

Ludzie jednak muszą jakoś żyć. Lokatorzy więc radzą sobie jak mogą, sami przeprowadzają remonty, sami zamiatają podwórko i oczyszczają ustęp, gospodyni zaś zbiera pieniądze za świadczenia po 150 zł po 250 — po 300 — co miesiąc to więcej. Niezły podział pracy.

Gdyby to był wypadek odosobniony nie poruszalibyśmy go na łamach prasy. Niestety jednak tego rodzaju kwiatki zdarzają się bardzo często. Administratorzy czy właściciele domów biorą wysokie opłaty za świadczenia i to ostatecznie można im wybaczyć. Każdy rozumie, że najmniejszy nawet remont czy nawet zwyczajne utrzymanie domu w porządku kosztuje bardzo drogo i trudno koszty te pokryć z opłat za komorne. Ale najczęściej pieniądze te nie są bynajmniej użyte według przeznaczenia, lecz wędrują do prywatnej kieszeni właściciela.

Takich domów z zaśmieconymi podwórkami, z rozwalonymi ustępami, ciemnymi klatkami schodowymi, przeciekającymi dachami jest bardzo, bardzo dużo. A opłaty za świadczenia biorą wszyscy ich właściciele. Niech biorą, ale niech zaś za to robią i wiedy na pewno nikt skarżyć się na nich nie będzie.

GŁOWA DO GORY

100 tys. m² nowych chodników otrzyma Warszawa

Kiedy zwykły przechodzień wspomni na ulicy o odbudowie Warszawy, mimo woli podnosi głowę do góry. Już tak dziwnie skojarzyło się to w jego pojęciu z dźwigającymi się wzwyż piętrami domów, że zapomina o ziemi, po której stąpa. Zapomnienie takie kończy często dość nieprzyjemnie: zaaferowany świeżym tynkiem drugiego piętra widz przewraca się na popękanym chodniku, grzęznąc po kostki w zdradzieckim dołku.

NOWE PŁYTY

600 robotników, zatrudnionych w Wydziale Dróg i Mostów ma przed sobą „gorący", pracowity sezon.

Przede wszystkim — chodniki. Na gwałt trzeba je poprawiać, zakładać nowe, płyty stłuczone na „drobny mak" zastąpić całymi. Pracy jest moc, jeśli się weźmie pod uwagę, że gruntownej przeróbce zostanie poddanych około 100 tys. m kw. chodników, z czego 70 tys. m kw. otrzyma płyty betonowe i gruzo - betonowe (okazuje się, że uniwersalny gruz ma wszędzie zastosowanie). Na gwałt trzeba wyrabiać nowe płyty. Dużo, tanio i szybko. Wydział Dróg i Mostów uruchomi w tym celu **własną betoniarnię**, żeby się jednak praca nie zatrzymywała — wykonanie części „tafelek" zostanie zlecone drogą przetargu ograniczonego SPB, PPB i prawdopodobnie kilku innym firmom prywatnym. Po uruchomieniu betoniarni „monopol" całkowity na chodniki przejdzie do rąk Wydziału.

...I ULICE

Drobiazgowej „toalecie" zostaną poddane także ulice. W planie jest **118 ulic w Warszawie lewobrzeżnej i 11 na Pradze**, nie licząc tego, co się wyłoni już w trakcie prac bieżącego sezonu.

Nowego asfaltu dojdzie **50 tys. m kw.**, szczególnie zaś uprzywilejowany mi ulicami będzie **ul. Mickiewicza na Żoliborzu, Belwederska, Al. 1 Armii i ul. Jasna**, które otrzymają w sumie mocny zastrzyk 22 tys. m kw. asfaltu.

Około 30 tys. m kw. zostanie pokryte grubą i drobną kostką brukową, zaś przeszło 100 tys. m kw. wybrukuje się kamieniem polnym, nawierzchnią leszową i gruzową.

Tyle w planie i budżecie. Nie jest to jednak wszystko. Wydział Dróg i Mostów ma prace „nadprogramowe", zlecone przez Stołeczną Radę Narodową i Zarząd Miejski.

Należy do nich **ulica Nowo-Marszałkowska (17 tys. m kw. drobnej kostki na betonie i 5 tys. m kw. chodnika z płyt) i rodzący się „pupilek", jakim jest ul. Krucza.**

Przed gmachem KC PPR powstanie **duży parking samochodowy o nawierzchni klinkierowej.**

W porozumieniu z Wydziałem Ruchu i Motoryzacji zostanie także usprawnione skrzyżowanie **ulicy Marszałkowskiej i Al. Sikorskiego.** Krawężniki chodników zostaną cofnięte trochę do tyłu, poszerzona w ten sposób jezdnia pozwoli na lepsze manewrowanie pojazdami przy zakrętach.

...Miejmy nadzieję, że przyjdzie ten czas, kiedy idąc ulicą można będzie spokojnie przyglądać się nowym gmachom bez obawy przewrócenia się lub zerwania obcasa. (ar)

Trochę ciszej!

Ulice Warszawy coraz szybciej nabierają swego przedwojennego charakteru i wyglądu. Znikły już z chodników gruzy, stan jezdni stale się poprawia, ukrócono harce pijanych szoferów, wprowadzono sygnalizację świetlną itd. itd.

Warto by więc teraz pomyśleć o rozgardiaszu, jaki powodują hałaśliwi szoferzy.

Sygnały dźwiękowe nie przyczyniają się do zwiększenia bezpieczeństwa na jezdni i nie wpływają także dodatnio na nasze nerwy.

Czy nie czas zastanowić się nad sagadnieniem: z klaksonami czy bez?

Uniwersytet Warszawski odbudowuje się.

Pałac Kazimierzowski już pod dachem

Odbudowa Uniwersytetu Warszawskiego

Kiedy Jan III Sobieski urządził tam sobie wspaniałą rezydencję, pałac ten nie nazywał się jeszcze Pałacem Kazimierzowskim. W kilkadziesiąt lat później, już po panowaniu Jana Kazimierza, który w nim najchętniej przebywał i zostawił mu nazwę, przebudowano budynek w 1740 r. dla Ks. Józefa Sułkowskiego. Stanął on wtedy w całej swojej okazałości, widoczny doskonale od Krakowskiego Przedmieścia. dopóki pod koniec XIX stulecia nie popełniono tam, łagodnie powiedziawszy, architektonicznego przestępstwa. Tylko tak bowiem, a nie inaczej nazwać można wybudowanie na samym środku dzisiejszego uniwersyteckiego terenu poczwarnej „biblioteki", budynku, który przysłonił dokładnie Kazimierzowski Pałac i wyraźnie rości sobie pretensje do „centrum" wszystkich zabudowań.

50 IZB TO NIE BAGATELA

Sam pałac zniszczony w czasie wojny, jest już w surowym stanie gotowy. Odbudowano go takim, jakim pozostawił budynek, po swojej (ostatniej) przeróbce, architekt Szpilowski, w początkach XIX w.

Część od strony Wisły utrzymana jest w stylu typowym dla epoki saskiej, front jest klasyczny.

W pokrytym już jak dawniej czerwoną dachówką pałacu pomieszczą się audytoria i administracja uniwersytetu, liczy on bowiem w tej chwili około 50 izb. NROW przeznaczyło w rb. 30 milionów złotych na odbudowę pałacu, to jest akurat 50% sumy potrzebnej na ten cel.

DOKOOPTOWANI SĄSIEDZI

Przylegające do terenu uniwersyteckiego dwie posesje, a mianowicie pałac Czetwertyńskich i Potockich, poważnie zniszczone, wcielono w skład Uniwersytetu. Na odbudowę ich przeznaczono kwotę 5 milionów złotych, z przydzielonych uniwersytetowi kredytów. Przeniosą się tam prawdopodobnie już w przyszłym roku Zakłady Humanistyczne.

Drugim włączonym sąsiadem jest dawny szpital św. Rocha, przydzielony akademickim organizacjom społecznym — już również w trakcie odbudowy.

Zupełnie wykończony w rb. zostanie kosztem 17 milionów złotych budynek seminaryjny z 67 izbami. Natomiast odbudowę skrzydeł w 100% zniszczonych: audytoryjnego (mieściło 1200 słuchaczy), farmakognozji i dawnej chemii przesunięto na dalszy termin.

NIE TYLKO TAM...

Już w ubiegłym roku powstał w kołach architektonicznych śmiały projekt wzniesienia między placem Zbawiciela, Al. Ujazdowskimi i Polem Mokotowskim nowoczesnej dzielnicy uniwersyteckiej. Projekt ten — rzecz jasna — jest na razie nierealny. Niemniej może już następne pokolenie, to jest to, które na razie żyje w błogim i zaczarowanym świecie, już nie pielęszek, — a jeszcze nie przedszkola, doczeka chwili powstania naukowego miasteczka.

Tymczasem jednak Komitet Odbudowy Uniwersytetu przywraca do stanu używalności wszystkie rozsiane po mieście akademickie placówki. Buduje się więc na ulicy Oczki, gmach Medycyny Sądowej i za przyznaną sumę 15 milionów ma być pod koniec rb. gotowy. Zakładowi Fizyki Doświadczalnej, Chemii, Farmacji, Obserwatorium Astronomicznemu, Weterynarii i Anatomikum, przydzielono również poważne kwoty na odbudowę, wahające się w granicach od 5 do 20 milionów złotych.

Nie we wszystkich wypadkach są to sumy wystarczające, niemniej lata 1949 i 1950 powinny według obliczeń przynieść całkowite zakończenie odbudowy budynków Uniwersytetu Warszawskiego. (j)

—o—

Do współzawodnictwa

Pomiędzy Chorzowem, a Zabrzem trwa współzawodnictwo pracy w odbudowie mostu linii średnicowej w Warszawie. Huta „Chorzów" dostarcza konstrukcji pod pierwszy tor, huta „Zabrze" pod drugi. W drugiej połowie czerwca konstrukcja całego mostu znajdzie się już w Warszawie.

Most linii średnicowej posiadać będzie 5 przęseł na 20 dźwigarach. Dotychczas odebrano 5 dźwigarów, z których jeden znajduje się już w Warszawie.

Skóra, tytoń i... rachunki

Lustratorzy społeczni wykrywają winnych

Lustratorzy społeczni Izby Skarbowej w Warszawie przeprowadzili ostatnio szereg akcji kontrolnych w sklepach i mieszkaniach, o właścicielach których wiadomo było, że trudnią się handlem przedmiotami niele galnej produkcji.

W wyniku tych akcji podwyższono wykazane obroty następującym firmom: **Karpińska Stanisława — ul. Bernardyńska 1, o sumę 1 mil. 800 t. zł, Restauracja „pod Strzechą" — właścicielka Kosmowska,** Brukowa 28, o sumę 2 mil. zł, **Dąbrowski Bolesław — Wrzesińska 2.** o 1.195.000 zł, **Piekarnia Kiliańskiego w Wilanowie,** o 7.500.000 zł i **M. Orłowski i S-ka, ul. Targowa** 51, o sumę 3.800.000 zł.

Ponadto w czasie kontroli sklepów na Żoliborzu i na Bagnie sporządzono łącznie **107 protokółów za niezgodne z rzeczywistością wykazanie obrotów,** skutkiem czego do Skarbu Państwa wpłynie dodatkowo ponad 65 milionów złotych z domiarów podatku.

Lustracja przeprowadzona w mieszkaniu **Janiny Traczewskiej** (Żytnia 52), podejrzanej o prowadzenie nielegalnej garbarni, dała pozytywne wyniki. W mieszkaniu Traczewskiej znaleziono 11 i pół metra kw. skóry miękkiej pochodzenia szaflikowego oraz 18 kg tytoniu „lubelskiego".

Lassota Bolesław (Słowackiego 77) od dłuższego czasu trudnił się wyrobem i handlem skórami. W mieszkaniu jego lustratorzy znaleźli 14 skór miękkich, wyprawionych metodą szaflikową.

Maria Szymańska (Nieporęcka 4) handlowała dla odmiany skórą, szmuglowaną z Niemiec. Ostatnio miała jednak pecha i przychwycono ją na przenoszeniu 6 kg niemieckiej skóry podeszwowej.

Aż z Radomia wypuścił się za handlem Mieczysław Kuczoła. Nie powiodło mu się jednak. Na dworcu w Warszawie znaleziono przy nim 2,33 m kw futrówki i 6 kg skóry twardej, kupionej od robotników garbarni w Lublinie, którzy ją najprawdopodobniej ukradli.

Wymienione towary skonfiskowano a handlarze przekazani zostali do Warszawskiej Delegatury Komisji Specjalnej. Czekają ich surowe kary. (j. m.)

Nieporządna robota

Robotnicy gazowni czy wodociągów często rozkopują chodniki, by dostać się do przewodów. Po naprawieniu uszkodzenia doły zapsypuje się i układa płyty na nowo.

„Przepisowo" — prawda? Tylko że szczelinami pomiędzy płytami dostaje się woda i zmiękcza rozkopywaną niedawno ziemię, skutkiem czego chodnik w tym miejscu zapada się.

Jedna z takich „przepaści" czyha na nieostrożnych przechodniów w Alejach Sikorskiego tuż przy Brackiej.

„Charakter" Krakowskiego Przedmieścia

zarysuje się już w bieżącym roku

Jeszcze dwa lata temu Nowy Świat był ulicą wypalonych domów i zwałów pokrytego zielskiem gruzu. Dziś — realny i widoczny styl podobnych do siebie, dwupiętrowych kamienic, odcinających się bielą tynków od czerwieni surowych cegieł.

Przy pomniku Kopernika styl Nowego Światu zbiega się ze zburzonym jeszcze, ale przybierającym z każdym dniem swe pałacowo - zabytkowe oblicze Krakowskim Przedmieściem.

ULICA PAŁACÓW

W punkcie zetknięcia się tych dwóch ulic wyrasta obszerny gmach Izb Skarbowych, mający za swego bezpośredniego sąsiada kościół św. Krzyża. Pokaleczony kościół otrzyma w tym roku brakującą prawą wieżę i jako drugiego sąsiada — budynek dawnego „Teologicum".

Akademia Sztuk Pięknych na dobre zabrała się do ukończenia swego gniazdka — pałacu Raczyńskich, do którego już w końcu sezonu budowlanego przeniesie część swych wydziałów.

Następne miejsce w nieparzystym szeregu Krakowskiego Przedmieścia zajmuje całkowicie odbudowany pałac Czartoryskich, w którym znalazły pomieszczenia instytucje handlowe i biurowe.

Parzystą stronę Krakowskiego Przedmieścia otwiera plac z dawnym pałacykiem Karasia. Położenie pałacu, mieszczącego się w bezpośrednim sąsiedztwie Uniwersytetu Warszawskiego, Towarzystwa Naukowego i Akademii Sztuk Pięknych, predestynuje go na siedzibę instytucji społeczno - kulturalnej. Są propozycje (zupełnie zresztą słuszne), aby w tym miejscu powstał gmach Komitetu Słowiańskiego.

I KAMIENICZEK

Stare kamieniczki, ciągnące się od ul. Oboźnej — to domy przeważnie mieszkalne. Gotowe są już nr. 6 i 12 domy nr. 8, 10 i 14 wkrótce pokryje się dachami. Wybijał się szpetotą ze swego otoczenia dom „pod Messalką", na szczęście został jednak już obniżony.

Dawny szpital św. Rocha, to obecnie „Dom Studenta". Do odbudowy jego zabrano się energicznie, są więc wszystkie dane ku temu, że front budynku zostanie jeszcze w tym roku ukończony.

„Wyciągnie" się także mury i pokryje dachem pałace Uruskich (Czetwertyńskiego) i Tyszkiewiczów - Potockich, oddane do użytku Uniwersytetowi Warszawskiemu.

Pierwszy zatem odcinek Krakowskiego Przedmieścia, któremu charakterystyczny ton nada kopuła pałacu Staszica i wieża kościoła św. Krzyża, nabierze swego odrębnego stylu i oblicza już w bieżącym sezonie budowlanym. (ar)

Można już siać nasturcję

Twórzmy „wiszące" ogrody

Czas już pomyśleć o okwieceniu okien i balkonów w naszych mieszkaniach.

Potrzebne przede wszystkim są skrzynki. Skrzynka **niemalowana długości 1,5 m kosztuje do 400 zł u stolarza.**

Ciężko jest z ziemią, nie każda wykopana przez nas będzie się nadawała dla kwiatów. Najlepiej kupić ją u ogrodnika. **Metr sześcienny ziemi ogrodniczej kosztuje 3.000 zł.**

„ZIEMIA DO KWIATÓW, ZIEMIA"

Dobrze by było, gdyby ogrodnicy, jak za dawnych przedwojennych czasów ułatwili klientom zadanie i sprzedawali ziemię, rozwożoną wózkami.

Następnym etapem naszej pracy będzie sianie lub sadzenie kwiatów. Co, kto lubi i na co kogo stać.

Nagietki, nasturcję, groszek pachnący, maciejkę można już zasiewać — kwiaty te kwitną od drugiej połowy maja. Jak siać, poinformuje nas sprzedawca nasion. Może uda się nam **znaleźć jakąś popularną broszurę.**

Z sianiem fasolki trzeba jeszcze poczekać do maja.

DO WYBORU

Za kilka dni ukażą się rozsady **bratków, stokrotek, niezapominajek — w cenie mniej więcej 15 zł sztuka.**

W maju kupić będzie można **begonie** (przewidywana cena 25 zł za sztukę), **petunie** (25 do 30 zł), **pelargonie** (koło 100 zł).

Pamiętajmy o tym, że nasze wiszące ogrody uradują nie tylko oczy nasze, ale uśmiechać się do nich będą również przygodni przechodnie, a to też ważne. Taka drobna „cegiełka" przy odbudowie stolicy. (m-kar)

—o—

Kronika Stolicy

PCK ORGANIZUJE KOLONIE LETNIE DLA 1.250 DZIECI STOLICY

1.250 najbiedniejszych dzieci warszawskich będzie odpoczywało w bieżącym roku na koloniach letnich, zorganizowanych przez Okręg Warszawski PCK — w Magdalence, Józefowie, Ostrowi Mazowieckiej i Działdowie.

W ubiegłym roku na koloniach letnich urządzonych przez Okręg Warszawski PCK przebywało ponad 1.200 dzieci robotników stolicy.

Niezależnie od samodzielnej akcji kolonijnej, Okręg Warszawski PCK weźmie udział w pracach Stołecznej Komisji Kolonii i Półkolonii, która zorganizuje wczasy dla 50 tysięcy najbiedniejszych dzieci, bądź młodzieży, mieszkających w nieodpowiednich warunkach sanitarnych.

KOMISJA CENTRALNA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W NOWEJ SIEDZIBIE

Dnia 1 maja br. nastąpi uroczyste objęcie przez Centr. Komisję Zw. Zaw. nowoodbudowanego gmachu przy ul. Kopernika 36-40 przeznaczonego na siedzibę KCZZ. 4-piętrowy gmach został już całkowicie odremontowany i wyposażony w odpowiednie urządzenia.

Ogólna kubatura budynku wynosi 57 tys. m. sześc. o 270 izbach użytkowych. Na poszczególnych piętrach budynku rozmieszczone zostaną biura i agendy KCZZ. Dwie sale konferencyjne o powierzchni ponad 120 m kw. każda, umieszczono na 2 piętrze.

KCZZ projektuje obecnie odbudowę trzypiętrowego gmachu przy ul. Sewerynów 3-5, który przylega do nowej siedziby. Budynek ten zostałby przeznaczony na hotel dla przyjezdnych spoza Warszawy na wszelkiego rodzaju zjazdy i uroczystości delegatów związków zawodowych.

W SPRAWIE AKCJI ZADRZEWIENIA WARSZAWY

W związku z akcją zadrzewienia Warszawy, przeprowadzaną w ramach tegorocznego obchodu „Dnia Lasu", podaje się do wiadomości, że szkoły, biorące udział w akcji, będą indywidualnie powiadomione przez Główny Komitet „Dnia Lasu" o terminach i miejscu projektowanych prac.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 18 „Wilki i Owce".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 31) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Dom przy drodze".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

POLSKA YMCA — godz. 19 „Duby smalone"

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 18.15 „Noce gniewu".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o g. 19 „Rozdroże Miłości" J. Zawieyskiego.

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Chory z urojenia".

Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 18 „Król włóczęgów".

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo".

CYRK (Plac Starynkiewicza): — Codziennie o godz. 19.15 program.

—o—

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Mrs. Smith jedzie do Waszyngtonu".

Kino PALLADIUM (Złota 7-9) — „Ostatni etap".

Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Ostatni etap".

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 22, godz. 11.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 11, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „U progu tajemnicy".

Kino TĘCZA — (Suzina) — „Podejrzenia".

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Niepotrzebni mogą odejść".

—o—

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 12 kwietnia

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Wiadomości por. 6.20 „Zegarynka muzyczna". 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 7.35 Muz. por. 8.35 „Zaklęty Dwór" — powieść. 9.00 Gazetka Radiowa dla szkół. 12.04 Dz. południ. 12.25 Jugosłowiańskie pieśni ludowe w wyk. Ady Witkowskiej-Kamińskiej. 12.50 „Kiedy i jak powiększać gniazdo pszczele" — pog. 13.00 „Na swojską nutę" w wyk. Zesp. T. Wesołowskiego. 14.00 Muz. popul. 14.30 „Piosenki dla dzieci w wyk. Olgi Ładyż. 14.40 Pog. sportowa. 16.00 Dz. popoł. 16.20 „Zagadki muzyczne". 16.40 „Niezwyciężona jedenastka" — słuch. dla młodz. 17.00 Konc. muz. kameralnej w wyk. Kwartetu P. R. 17.45 R. U. L. „Jak jest zbudowany atom" — wykł. dra J. Rayskiego. 18.00 Konc. rozr. w wyk. M. Ork. Rozgł. Śląskiej pod dyr. K. Bryzga. 18.45 „Zaklęty Dwór" — powieść. 19.00 Mussorgski — „Borys Godunow" — aud. słowno - muz. z płyt. 19.45 Muz. lekka. 20.00 Dz. wiecz. 20.50 „Umowa Jarosławiecka" — odczyt. 21.00 VI aud. Polskiego Tow. Muz. w wyk. Umińskiej. 21.35 „Aleksander Ostrowski — wielki dramaturg rosyjski" — feliet. 21.50 Muz. tan. w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. St. Rachonia. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Hymn.

„Puszkin — Mickiewicz"

W CENTRALNYM KLUBIE TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

We wtorek 13 bm. od godz. 16.35 grać będzie zespół instrumentów ludowych Polskiego Radia. Będzie to pierwszy tego rodzaju koncert w Klubie Towarzystwa.

Tego samego dnia o godz. 18 odczyt pt. „Ciężki przemysł w ZSRR" wygłosi wiceminister Józef Salcewicz. Po odczycie wyświetlony będzie film.

Centralny punkt tygodniowego programu wypadł na środę, 14 bm., wieczór poetyki „Puszkin — Mickiewicz", w którym udział wezmą wybitni artyści Teatru Polskiego, rozpocznie się o godz. 21. Słowo wstępne w opracowaniu Jerzego Pomianowskiego odczyta Aleksander Zelwerowicz. Utwory poetów recytować będą: K. Lubieńska, Z. Małynicz, A. Zelwerowicz, S. Butkiewicz, Cz. Wołłejko i St. Żeleński.

W czwartek 15 bm. o godz. 18.30 seans filmowy.

W piątek 16 bm. o godz. 19 odbędzie się odczyt z przezroczami (kolorowymi) pt. „Moskwa stara, nowa i w odbudowie".

W sobotę, 17 bm. o godz. 19 rozpocznie się wieczór towarzyski z dansingiem, Bufet na miejscu.

Wstęp na wszystkie imprezy wolny. Bilety do nabycia przy wejściu.

Czytelnia czasopism polskich i radzieckich czynna codziennie w godz. 15.30 — 20.30.

—o—

Nowy oddział straży ogniowej

W poniedziałek, 12 bm. nastąpi uroczyste otwarcie nowego oddziału straży ogniowej w Warszawie przy ul. Toruńskiej nr 21.

UWAGA! UWAGA!

Codziennie ukazuje się specjalne wydanie „GŁOSU LUDU" dla województwa warszawskiego

KINO

STYLOWY

ul. Marszałkowska 112

pocz. seansów
Godz. 13, 15, 17, 21
Dla Zw. Zaw. 19-ta

SERIA NIESAMOWITYCH PRZYGÓD W NOWYM FILMIE ANGIELSKIM

U PROGU TAJEMNICY

Prod. J. Arthur Rank — Eksp. Film Polski
Dozwolony od 18 lat
1048-K

9.4.1948 r. Saperzy budują w Warszawie most pontonowy, który jak poprzednio stanie u wylotu ul. Karowej. Gotowy człon mostu odbija od brzegu w drodze na miejsce przeznaczenia.

Nowy etap w rozwoju włókiennictwa

Po zjeździe racjonalizatorskim w Łodzi

Dnia 10 bm. zakończyły się dwudniowe obrady Zjazdu Racjonalizacyjnego w Łodzi. Udział w zjeździe wzięło 1.200 wybitnych fachowców przemysłu włókienniczego z całego kraju. Obok inżynierów i techników zasiadali robotnicy zakładów, racjonalizatorzy, przedstawiciele rad zakładowych, związków zawodowych, partii politycznych i organizacji społecznych.

Wszyscy oni zebrali się w lokalu łódzkiego TUR w celu wysłuchania referatów i wszechstronnego omówienia rozpoczynającej się akcji małej racjonalizacji w przemyśle włókienniczym.

CÓŻ TO ZA AKCJA I JAKIE STAWIA ONA SOBIE CELE?

Przez „Małą Racjonalizację" rozumieć należy nie idealne rozwiązanie danego problemu, ale zbliżenie się do tego rozwiązania i poprawienie stanu na fabrykach. Racjonalizacją winny być objęte takie zadania, które istniejącymi na fabryce środkami, lub kosztem niewielkich wkładów inwestycyjnych, dadzą się szybko zrealizować. Rezultatem akcji będzie najpełniejsze wykorzystanie możliwości produkcyjnych każdego zakładu przez maksymalne uporządkowanie procesów wytwórczych, mniej lub bardziej drobne usprawnienia w dziedzinie technologicznej i w parku maszynowym oraz lepsze zorganizowanie obsługi maszyn. Błędem byłoby wiązać uzasadnienie potrzeby, małej racjonalizacji, wyłącznie z planem technicznym. Jest ona również niezbędna w związku z masowym ruchem współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowym, który istnieje w przemyśle włókienniczym. W parze z tym ruchem idzie wyższy stopień organizacji pracy na miejscu roboczym

PROCES TRWAŁY I PLANOWY

Akcja ta powstała w wyniku nieustannego rozwoju przemysłu włókienniczego, który od pierwotnego swego powojennego zadania — zaradzeniu za wszelką cenę głodowi na rynku, po przez stałe zwiększanie wydajności (współzawodnictw i ruch wielowarsztatowy) doszedł do zadania obecnego: dzięki „Małej Racjonalizacji" dać dodatkową produkcję ilościową, podwyższyć gatunek towarów, obniżyć koszty własne produkcji oraz podwyższyć wskaźniki wydajności pracy, i, co za tym idzie, płac robotniczych.

Okres wprowadzenia w życie „Małej Racjonalizacji", można śmiało nazwać nowym etapem rozwoju naszego włókiennictwa, przed którym stoją nieograniczone możliwości. Każdy robotnik, majster czy inżynier mogą przyczynić się w znacznej mierze do udoskonalenia swojej (a dalej i wszystkich danego typu) maszyny, wprowadzić nowe elementy do technologicznego procesu wytwarzania tej czy innej tkaniny, racjonalniej wykorzystać swoje warsztaty, a przez to dać więcej i lepsze jakościowo towary.

Proces „Małej Racjonalizacji", nie jest bynajmniej procesem jednorazowym, lecz trwałym i planowym. To znaczy, że dotychczasowe drobne, spontaniczne ulepszenia będą ujęte w ramy, nastawione na rozwiązanie pewnych głównych zagadnień i opracowane naukowo.

Komisja Główna Akcji, powołana przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, razem z Komisjami Profilowymi, Branżowymi i Fabrycznymi, będzie rozpracowywać zagadnienia racjonalizacyjne, przy czym każda komisja fabryczna będzie zestawiała plan dla swojej fabryki.

WALKA O JAKOŚĆ

„Mała Racjonalizacja" została ujęta organizacyjnie w następujące punkty: 1) racjonalizacja procesu technologicznego i produkcyjnego, 2) racjonalizacja miejsca roboczego, 3) racjonalizacja ustawienia maszyn pod kątem przystosowania ich do zwiększonych form obsługi, 4) racjonalizacja transportu wewnątrzfabrycznego, 5) racjonalizacja ruchu i energetyki.

Po zakończeniu tego etapu, który można nazwać wstępnym, przewiduje się racjonalizację, mającą objąć wewnątrzfabryczną gospodarkę surowcową i materiałową. Zagadnienie to z uwagi na wysoki udział w kosztach własnych pozycji „surowiec i materiały pomocnicze" jest w przemyśle włókienniczym bardzo ważne.

Akcja „Małej Racjonalizacji" ma spełnić jeszcze jedno bardzo ważne i istotne zadanie:

Opanować trudności i opanować „wąskie szyje" przemysłu, polegające na braku maszyn, względnie części maszyn. Będzie więcej i lepiej produkować przy istniejącym parku maszynowym, bez wielkich inwestycji.

Włókiennictwo musi przez podniesienie warunków technicznych stoczyć zwycięską walkę o jakość i wykonanie planu asortymentowego.

„Po nasyceniu rynku wewnętrznego — powiedział dyrektor tow. Wende — **musimy rozszerzyć nasze bazy eksportowe to zaś możemy osiągnąć przez ulepszenie techniczne i obniżenie kosztów własnych produkcji".**

NIE SIŁA RĄK—ALE SIŁA MÓZGU

Akcja racjonalizacyjna nie jest ani odgórna, ani oddolna. Powstała ona wszędzie tam, gdzie są ludzie, wykazujący chęć analizy własnej pracy oraz spostrzegawczość i pomysłowość.

Ale to nie wszystko. Przecież „Mała Racjonalizacja" dąży do uprzyjemnienia i uławienia pracy robotnikowi: „Nie siła rąk, ale siła mózgu" — oto jej hasło. Poza tym ulepszenie metod produkcji — to zwiększenie płac robotniczych, nie mówiąc już o różnych premiach i specjalnych wynagrodzeniach dla racjonalizatorów.

Wszyscy sobie zdają sprawę, że jest sporo wrogów „Małej Racjonalizacji". Ci wrogowie — to po pierwsze — konserwatyzm techniczny, brak kultury technicznej, dalej — niechlujstwo i marnotrawstwo i wreszcie—te trudności, które wyłaniają się w procesie produkcji, a na które rzekomo, „nie ma rady"...

O wrogach tych, ich zwalczaniu i dotychczasowych osiągnięciach racjonalizacyjnych pomówimy innym razem.

T. Sapociński

O podniesienie wydajności z Ha

TRAKTORY I SIEWNIKI PRACUJĄ

W tegorocznej wiosennej akcji siewnej tzw. „W. 48" na terenie woj. warszawskiego bierze udział 21 ośrodków maszynowych, w których czynnych jest 41 traktorów i 6 siewników. W chwili obecnej Zw. Samopomocy Chłopskiej rozprowadza w terenie dalszych 155 nowych siewników. W celu uprzystępnienia gminnym spółdzielniom zakupu siewników ZSCh udziela 3-letnich kredytów. Nabywający siewnik wpłaca gotówką tylko od 10 do 50% wartości, zależnie od stanu i rozwoju gospodarki.

BĘDZIEMY LEPIEJ ORAĆ

Związek Samopomocy Chłopskiej przystępuje na terenie woj. warszawskiego do zorganizowania dwóch kolejnych kursów dwutygodniowych, na których będzie przeszkolonych ok. 200 robotników i pracowników rolnych.

Na kursach 40 godzin zostało przeznaczone na prace praktyczne, m. in. na orkę traktorową i zapoznanie się z nowoczesnym sprzętem maszynowo rolniczym.

NIE BRAKNIE ZIARNA DO SIEWU

Kampania siewna na terenie woj. krakowskiego, dzięki poważnej pomocy ze strony państwa przebiega bez przeszkód. Na zakup ziarna siewnego woj. krakowskie otrzymało 16,5 miliona zł kredytu, który przydzielono powiatom górskim i podgórskim. Ponadto otrzymano 330 ton ziarna siewnego. Ziarno to przesłano już do poszczególnych powiatów i rozdzielono pomiędzy najbledniejszych rolników. Wykorzystano również kredyt na zakup materiału siewnego. Poza tym woj. krakowskie otrzymało 16 milionów zł kredytu na zakup nawozów sztucznych. Kredyt ten został również wykorzystany. Otrzymane w tegorocznym sezonie wiosennym 14,5 tys. ton nawozów szt., rozprowadzono już w całości. Ostatnio przydzielono na potrzeby województwa dodatkowo 3 tys. ton nawozów azotowych i 350 ton fosforowych. Nadto uzyskano 142 tony nawozów sztucznych dla plantacji nasiennych.

NADESZŁO W PORĘ

Jak komunikuje wojewódzki pełnomocnik akcji siewnej, zboże nasienne na teren woj.gdańskiego nadeszło w terminie odpowiednim dla rolników. W ten sposób już w dniu 5 kwietnia rolnicy mogli rozpocząć siew.

ROŚNIE LEN DLA WŁÓKNIARZY

Bieżący rok gospodarczy przyniesie dalsze postępy w rozwoju plantacji lnu na terenie woj. białostockiego. Plantacje lniarskie obejmą na Białostocczyźnie powierzchnię 10.000 ha. Na pierwsze miejsce wysuwa się powiat bielsko - podlaski, w którym pod uprawę lnu przeznaczono 2.700 ha, drugie i trzecie miejsce zajmują powiaty. białostocki i sokólski.

WIĘCEJ BURAKÓW — WIĘCEJ CUKRU

Rozpoczęta przed miesiącem akcja kontraktowania buraka cukrowego na terenie woj. wrocławskiego, osiągnęła już 80% zakreślonego na rok bieżący planu, obejmującego ogółem 40 tys. ha. Na Dolnym Śląsku, przy uprawie buraka cukrowego, zatrudnionych jest blisko 60 tys. rodzin plantatorów, czyli ¼ miliona ludzi. Powołano na terenie województwa komitety, złożone z przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, prowadzą obecnie wzmożoną akcję uświadamiającą o korzyściach plantacji buraka.

W ubiegłym roku rolnicy dolnośląscy otrzymali za dostawę buraka cukrowego blisko 2 miliardy zł gotówką i cukrem, co wpłynęło w dużym stopniu na zagospodarowanie wsi. Akcja kontraktowania potrwa do końca bieżącego miesiąca.

„Nowe Drogi" Nr 8

TREŚĆ

WŁ. GOMUŁKA-WIESŁAW — Na nowym etapie
J. CYRANKIEWICZ — Przez jednolity front ku jedności ruchu robotniczego
J. BERMAN — W walce o pokojowy rozwój powojennej Europy
H. MINC — O właściwe metody planowania w Polsce
A. BRZOZA — Przeciwko kompleksowi niższości w rolnictwie
L. POL — Wieś rozpoczyna współzawodnictwo
L. GROSFELD — Kredyty zagraniczne w Polsce przedwrześniowej

PROBLEMY I IDEE

KAROL MARKS — Wstęp do krytyki ekonomii politycznej
J. TEPICHT — Badania próbne struktury wsi polskiej
L. RZENDOWSKI — Zagadnienie renty absolutnej i pracy najemnej na wsi polskiej
M. SCHLEYEN — Jak najłatwiej obalić materializm dialektyczny
KAROL MARKS — FRYDERYK ENGELS — Dwa przemówienia w sprawie polskiej

Z. S. R. R.

H. WOLPE — Studia nad kulturą polską w Z.S.R.R.
A. BROMBERG — Organizacja rynku wydawniczego w Z.S.R.R.

WIDOWNIA MIĘDZYNARODOWA

R. WERFEL — Tło wypadków w Czechosłowacji
A. PASZT — Zagadnienie jedności międzynarodowego ruchu zawodowego

Z ŻYCIA PARTII

A. ANDRZEJEWSKI — Uwagi o rozwoju organizacji partyjnej na wsi
J. ROGOWSKI — O wyborach do Rad Zakładowych w przemyśle węglowym

RECENZJE I KRYTYKA

R. W. — Piętnaście polskich wydań „Manifestu Komunistycznego"
W. B. — Problem niemiecki w krzywym zwierciadle
J. F. — Istotna rola karteli
K. J. — Walka o Ocean Spokojny
J. i ST. ROUPPERTOWIE — O zagadnieniach kosmogonii
W. K. — Walka z idealizmem w fizyce współczesnej
A. CORNU — Logika formalna a logika dialektyczna
WŁ. KRAJEWSKI — O „Wstępie do teorii marksizmu"

DO NABYCIA: Smolna 12, Kolportaż Stołeczny, RSW „Prasa" oraz we wszystkich kioskach i Komitetach Dzielnicowych PPR.

NA DRODZE KU JEDNOŚCI

Socjalizm jest jeden — marksistowski

W dniu 11 bm. odbyło się wspólne zebranie wojewódzkiego aktywu PPR i PPS, w którym wzięło udział ponad 600 działaczy robotniczych z woj. białostockiego.

Z ramienia PPS zabrał głos tow. pos. DĄB. Mówca nawiązując do ostatnich wystąpień tow. Cyrankiewicza i tow. Gomułki Wiesława stwierdził, że wydarzenia te rozpoczynają w historii Polski i w historii ruchu robotniczego nowy, doniosły okres. W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Dąb omówił manifestacyjny charakter tegorocznego obchodu 1 Maja pod hasłem dalszego zacieśnienia współpracy, prowadzącego ku jedności organicznej.

„Socjalizm jest jeden — marksistowski — ciągnie dalej mówca — Marks i Engels nie pisali manifestu oddzielnie dla socjalistów i komunistów, lecz pisali go dla wszystkich marksistów na całej kuli ziemskiej. Sztandary nasze są czerwone, a hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się".

Z kolei zabrał głos delegat KC PPR tow. DWORAKOWSKI.

Zjednoczenie ruchu robotniczego — mówił on — było od lat marzeniem i celem życia najwybitniejszych działaczy socjalistycznych i robotniczych. Dziś marzenie to staje się faktem. Wytężymy wszystkie siły, aby jedność coraz mocniej pogłębić w codziennej pracy w zakładach i fabrykach.

Po omówieniu sprawy budowy wspólnego domu zjednoczonych partii ,tow. DWORAKOWSKI zakończył swe przemówienie słowami: „Wyrażam głębokie przekonanie, że organizacje białostockie i cała klasa robotnicza na terenie województwa wysunie się na nowym etapie, zdążającym do jedności na czoło polskiego ruchu robotniczego. Wasza postawa w okresie budowy Polski Ludowej daje rękojmię, że jedność klasy robotniczej w woj. białostockim będzie wzorem dla innych terenów".

W dyskusji działacze terenowi stwierdzili, że dzięki wspólnym posiedzeniom podnosi się poziom ideologiczny członków obu partii i zacieśnia się coraz bardziej współpraca kół.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. S. S. — GDYNIA. Właściciel domu, nawet wyłączonego spod kompetencji Urzędu Kwaterunkowego — nie ma w żadnym wypadku prawa do pobierania odstępnego. Wysokość komornego można ustalić na podstawie obustronnej umowy. Korzystanie z piwnicy na opał nie jest sprawą dobrej woli właściciela, ale bezwzględnie przysługuje lokatorowi.

W waszym wypadku sprawa przedstawia się nieco inaczej, ponieważ — jak stwierdziliśmy — dom, w którym mieszkacie nie został wyjęty spod kompetencji Urzędu Kwaterunkowego. Jeżeli więc macie przydział, właściciel musi na razie — dopóki dom podlega Kwaterunkowi — przestrzegać w całości dekretu lokalowego.

OB. STANISŁAW KOKOSZKO. Jeśli możecie udowodnić, że mieszkanie wyremontowaliście własnym kosztem, to jasne, że dyrekcja Biblioteki musi dla Was znaleźć odpowiednie zastępcze mieszkanie. Natomiast gdyby się okazało, że remont był znikomy (np. wymalowanie, drobna naprawa), to oczywiście nie macie prawa do zajmowania tego mieszkania, a powinniście się starać o przeniesienie do oficyny zajmowanej przez instytucję, w której pracujecie.

ROBOTNICY FABRYKI PAPIERU W MIRKOWIE. Otrzymaliśmy z Centralnego Zarządu Przem. Papierniczego wyjaśnienie, z którego wynika, że realizacja przyrzeczonej premii za przedterminowe uruchomienie papiernicy I i pergaminiarki uległa zwłoce na skutek wyczerpania funduszu premiowego na rok 1947. Centralny Zarząd Przem. Papierniczego pismem z dnia 22 marca br. przesłał już zlecenie na wypłatę premii.

OB. WŁADYSŁAW KULCZYK — JEZIORNA. Sankcja zastosowana przez Dyrekcję Kolejki Wąskotorowej jest jednym ze środków zwalczania nadużyć przez nieuczciwych pasażerów. Nie jest żadnym argumentem fakt, że kontroler przy sprawdzaniu biletów nie zawsze żąda okazania legitymacji. Naszym zdaniem i kontroler i dyrekcja postąpiła zgodnie z przepisami.

W rocznicę zwycięskich bojów nad Odrą i Nysą

uczcimy pamięć gen. Świerczewskiego

Dnia 10 bm. w Zarządzie Głównym Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację odbyła się konferencja prasowa, w ramach której przedstawiciele Komitetu Uczczenia Pamięci generała Świerczewskiego, płk. Korta i mjr. Surowicza przedstawili zebranym program obchodu I rocznicy śmierci Bohatera Narodowego Polski Ludowej — generała broni „Walter" — Karola Świerczewskiego, który w dniu 28 marca 1947 r. został skrytobójczo zamordowany przez faszystów ukraińskich w czasie inspekcji służbowej.

Rocznica bohaterskiej śmierci generała Karola Świerczewskiego będzie uroczyście obchodzona na terenie całego kraju w dniach 17 i 18 kwietnia tj. w III rocznicę zwycięskich bojów Wojska Polskiego nad Odrą i Nysą Łużycką, w czasie których gen. Karol Świerczewski dowodził 2 Armią W. P., wyróżnioną specjalnym bohaterstwem w czasie forsowania Nysy oraz w walkach pod Dreznem i Budziszynem.

Program uroczystości centralnych w stolicy przewiduje w dniu 17 kwietnia o godzinie 10 rano otwarcie wystawy w Muzeum Wojska Polskiego, poświęconej pamięci gen. Świerczewskiego.

Tegoż dnia o godz. 17 w sali „Roma" odbędzie się ku czci bohaterskiego generała akademia, na którą złożą się przemówienia przedstawicieli władz państwowych i Wojska Polskiego oraz część artystyczna w wykonaniu zespołu Domu Wojska Polskiego.

W dniu 18 kwietnia o godz. 11 na Wojskowym Cmentarzu na Powązkach odbędzie się odsłonięcie pomnika - grobowca gen. Świerczewskiego oraz składanie wieńców na płycie grobowca przez delegacje organizacji i społeczeństwa stolicy.

Pomnik - grobowiec generała Świerczewskiego zostanie umieszczony w centralnym punkcie cmentarza w głównej alei w bezpośredniej bliskości mogiły, w której w roku ubiegłym została złożona trumna ze zwłokami generała. Trumna zostanie obecnie umieszczona w małej krypcie, znajdującej się pod sarkofagiem, wykonanym według projektu artysty - rzeźbiarza Ślusarczyka.

Również w dniach 17 i 18 bm. odbędą się na terenie kraju uroczystości lokalne.

Przygotowania do Kongresu Związków Zawodowych

Dnia 10 bm. w Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbyła się pod przewodnictwem sekretarza KCZZ Jędrzejowskiego konferencja z udziałem przedstawicieli Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, poświęcona zagadnieniom przygotowawczym do II/VIII Kongresu Związków Zawodowych w Polsce.

Uczestnicy konferencji zostali poinformowani o dotychczasowych pracach Komitetu Kongresowego.

W toku obrad omówiono również program i czynności przygotowawcze do Wielkiego Festiwalu Zespołów Artystycznych Związków Zawodowych oraz Związkowych Igrzysk Sportowych, które odbędą się w ramach II/VIII Kongresu.

W dalszej części konferencji omówiono sprawy związane z zebraniem sprawozdawczych materiałów kongresowych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ogłasza konkurs na objęcie stanowiska dyrektora sanatorium przeciwgruźliczego dla dorosłych w Nowogardzie na Pomorzu Zachodnim.

Sanatorium prowadzone będzie na 150 łóżek.

Ubiegający się o powyższe stanowisko lekarze specjaliści fizjolodzy, posiadający praktykę w zakresie administrowania zakładem leczniczym, winni przedłożyć następujące dokumenty:

1) podanie,
2) życiorys,
3) dyplom lekarski,
4) prawo wykonywania praktyki lekarskiej,
5) ewent. zaświadczenie z poprzedniej pracy.

Warunki pracy i płacy ustalone będą zgodnie z wytycznymi dla lekarzy, zatrudnionych w zakładach leczniczych Z.U.S.

Zgłoszenia wraz z dokumentami należy złożyć do dnia 1 maja br. pod adresem: Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ulica Czerniakowska 231, pokój 413.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
1042 K w Warszawie.

PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
ogłasza
PRZETARGI NIEOGRANICZONE

na roboty budowlane, instalacji centralnego ogrzewania i wodociągowo — kanalizacyjne w gmachu przy ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej Nr 17 oraz na **SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW** używanych w bardzo dobrym stanie, osobowe **FIRMY ADLER JUNIOR I MERCEDES.** Podkładki ofertowe z warunkiem przetargów otrzymać można w Instytucie, pokój Nr 16 i tamże zaznajomić się z projektami. Samochody są do obejrzenia w garażach ul. Rakowiecka Nr 4a w godz. 15—18. Oferty na roboty budowlane i oferty na kupno samochodów, składać należy do dnia 14.4.1948 r. do godz. 10, oferty na roboty instalacji centralnego ogrzewania i wodociągowo - kanalizacyjne należy składać do dnia 24.4.1948 r. do godz. 10, w Instytucie, pokój nr 16. Informacje tel. 8-73-18. 1017-K

OGŁOSZENIE

Departament Dróg Kołowych Ministerstwa Komunikacji ogłasza na dzień 24 kwietnia 1948 r. przetarg ofertowy na wykonanie:

1) 9 km i 7,6 km nawierzchni z gryzów smołowanych na trakcie lubelskim pod Garwolinem,

2) 4,0 km i 3 km nawierzchni z asfaltu lanego na trakcie poznańskim pod Warszawą i

3) 3,8 km nawierzchni betonowej na trakcie kaliskim pod Kaliszem.

Bliższe informacje i podkładki przetargowe otrzymać można w Departamencie Dróg Kołowych, pokój 258. 1046-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Urząd Wojewódzki — Wydział Komunikacyjny w Szczecinie ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na odbudowę nawierzchni bitumicznych typu lekkiego łącznie z podbudową na trzech odcinkach o długości a) 8,804 km; b) 6,910 km; c) 10,740 km.

Bliższe informacje, ślepe kosztorysy i inne podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, pokój 172.

Przetarg ogłasza się równocześnie w Monitorze Polskim. 1043-K

CEBRY

cebrzyki, beczki wszelkiego rodzaju, oraz komplety beczkowe produkcji PAŃSTWOWYCH FABRYK BECZEK I KADZI poleca

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Warszawie.

Zamówienia i zapytania należy kierować pod adresem: Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, Warszawa, Chmielna 57. 1037 K

PRZETARG

TUR ogłasza sprzedaż używanych samochodów:

ciężarowego Albion na chodzie,
Willys zdemontowany,
motocykl NSU 350.

Powyższe oglądać można 8—15, ul. Polna 16. Oferty w zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem „Oferta na kupno samochodów", należy składać do 1 maja — Al. Róż 7, pokój 15. 1040-K

Przetarg nieograniczony

MinistrestwoKomunikacji zaprasza do składania ofert na dostawę 500.000 sztuk podkładów żelbetowych. Szczegółowe ogłoszenie umieszczone w numerze 37 z dnia 11.IV „Monitora Polskiego". 1047-K

Ubezpieczalnia Społeczna w TARNOBRZEGU poszukuje do Apteki w Stalowej Woli:
Kierownika Apteki (Mgra farmacji)
Receptariusza (Magr. farm. lub pom. aptek.)
Podania wraz z życiorysem, odpisem dyplomu i świadectwem obywatelstwa składać pod adresem: Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnobrzegu.
Warunki wg. umowy.
Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej
1041 K w Tarnobrzegu.

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Legnickiego w Zielonej Górze sprzedaje

KAŻDĄ ILOŚĆ DREWNA OPAŁOWEGO

w cenie od 600 — 1250 zł za 1 mp. loco las przy pniu. Szczegółowych informacji w sprawach sprzedaży udziela Biuro Użytkowania i Zbytu Drewna Zielona Góra ul. Stalina 11. 999-K

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dn. 7 kwietnia 1948 r. L. dz. O14/AN-3/1718/48 na zasadzie art. art. 2(1), 3(2), pkt. 1 dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) udzielił Ob. Bucowi Edwardowi zamieszkałemu w Warszawie, przy ul. Sowińskiego Nr 22a m. 1, urodzonemu dnia 14 stycznia 1919 r. w Łojkach, pow. Węgrów, synowi Juliana i Bronisławy z Radziów zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Buc na nazwisko Budziszewski. 1038-G

ZGUBIONO przepustkę kolejową Nr 140, akt ślubny, metrykę urodzenia, zaświadczenie kolejowe na nazwisko Wojdyga Stanisław, zam. Mińsk Mazowiecki, 900

Finały XIX indywidualnych bokserskich mistrzostw Polski

Kasperczyk – nowa utalentowana „mucha"

Niezasłużona porażka Olejnika — Zagórski wygrywa z Pisarskim

Nowi mistrzowie pięściarscy Polski na rok 1948.

w. musza: Kasperczyk (Poznań)
w. kogucia: Grzywocz (Śląsk)
w. piórkowa: Antkiewicz (Gdańsk)
w. lekka: Rademacher (Śląsk)
w. półśrednia: Chychła (Gdańsk)
w. średnia: Zagórski (Warszawa)
w. półciężka: Szymura (Poznań)
w. ciężka: Jaskóła (Łódź).

—o—

JEDNA MYLNA DECYZJA

Niedzielne finały XIX-ch indywidualnych mistrzostw pięściarskich Polski minęły w dość burzliwej atmosferze, która narodziła się — zupełnie zresztą niesłusznie — od momentu ogłoszenia werdyktu sędziowskiego po walce Antkiewicz — Czortek. Części publiczności wydawało się, że Czortek wygrał to spotkanie i dlatego gwizdy i burzliwe protesty trwały dość długo, nawet w momencie wygłaszania przemówienia przez delegata Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — ppłk. Czarnika.

„Oliwy do ognia" dodał jeszcze fakt ogłoszenia Chychły zwycięzcą w spotkaniu z Olejnikiem. Co do tej decyzji — to rzeczywiście można mieć poważne zastrzeżenia. Była to jedyna niezbyt trafna ocena walki wśród wszystkich decyzji sędziowskich spotkań finałowych. Poza tym — sędziowie nie popełnili żadnych omyłek. Pewne zastrzeżenia co do słuszności zwycięstwa Zagórskiego nad Pisarskim — są nieistotne. Stan punktowy po 3 rundach był naszym zdaniem remisowy, a wyłonić zwycięzcę należało z tych dwóch pięściarzy, który był bardziej bojowy. Zagórski na pewno może być uważany za lepszego „fightera" niż Pisarski. Dlatego słusznie został uznany za zwycięzcę.

Przy naszym „chronicznym" uprzedzeniu do sędziów — jedna omyłka — to jeszcze nie tragedia. Olejnik wygrał zaledwie 1 punktem, a że do ideału bezbłędnej oceny daleko — więc należy się pogodzić z tym faktem.

DOBRY POZIOM FINAŁÓW

Na ogół finały stały na dobrym poziomie, dużo wyższym niż w r. ub. w Katowicach. Jedyny wyjątek stanowiła walka w w. ciężkiej, prowadzona na b. słabym poziomie. Wszystkie inne spotkania mogły zadowolić widownię. Tam, gdzie było mniej techniki, jak np. w walce Antkiewicz — Czortek i Zagórski — Pisarski, inne czynniki podnosiły wartość widowiskową walki, jak np. cios i oczekiwanie k.o.

„MUCHA" KASPERCZYK — DUŻYM TALENTEM

Bardzo „cennym nabytkiem" XIX mistrzostw indywidualnych Polski — jest nowokreowany mistrz w w. muszej **Kasperczyk.** Ten młody 20-letni zawodnik w walce swojej z mistrzem Wybrzeża dał jaskrawy przykład, że w pięściarstwie może zwyciężyć inteligencja i technika nad siłą. Kasperczyk — to niewątpliwy talent, wymagający wprawdzie jeszcze dużego szlifu — ale fundament do tego szlifu jest doskonały: młodość, szybkość, inteligencja, refleks i dość wysoki zasób techniki. „Umięśniony" Sowiński był wprost bezradny wobec atutów swego przeciwnika i w rezultacie 5-krotnie zapoznał się z deskami.

GRZYWOCZ NAJLEPSZYM TECHNIKIEM

Klasyczny pokaz techniki zademonstrował **Grzywocz.** Jego I runda walki z Czarneckim stała na poziomie rzadko widzianym na ringach polskich. Repertuar ciosów, uniki, wyczucie dystansu, piękna praca nóg i doskonałe „wchodzenie" w przeciwnika — to wszystko wysunęło Grzywocza jako najlepszego technika mistrzostw. Czarnecki nie bił się źle — ale był zbyt wolny w swych akcjach w porównaniu z akcjami Ślązaka.

Walka **Antkiewicza** z Czortkiem nie stała na zbyt wysokim poziomie technicznym. Obaj rywale „poszli" na wymianę ciosów, przeważnie szerokich sierpów i półsierpów. Wymiana ta była dość chaotyczna i bezplanowa. Młodszy Antkiewicz lepiej wytrzymał tę bijatykę, a zwycięstwo swoje może zawdzięczać udanym kilkuserion w II rundzie.

Rademacher wypadł w spotkaniu ze Skierką dość blado. Walczył poniżej swych możliwości i jedynie zadowolił w I rundzie.

Podobnie słabo zaprezentował się **Chychła.** Olejnik bardziej zasłużył na tytuł mistrzowski niż gdańszczanin.

ZAGÓRSKI BEZ RUTYNY

Spotkanie młodego **Zagórskiego** z weteranem Pisarskim wykazało, jak mało rutyny ringowej posiada jeszcze warszawianin. Gdy „zawadzony" silnym ciosem łodzianin oparł się o liny, chcąc wypocząć i sędzia ringowy zaczął „liczyć" — Zagórski nie wiedział co z „sobą zrobić" i do jakiego rogu się udać. Dzięki temu Pisarski zyskał jeszcze kilka cennych sekund więcej, gdyż sędzia wstrzymał liczenie — czekając, aż Zagórski stanie we właściwym rogu.

Nie chcielibyśmy, aby tytuł mistrza Polski „zawrócił w głowie" młodemu Zagórskiemu. Jest on na razie „zadatkiem na mistrza" i posiada jeszcze b. duże braki.

Szymura przez wszystkie 3 rundy „gonił" Archadzkiego po ringu i jeszcze raz udowodnił, że jest w w. półciężkiej bezkonkurencyjny w Polsce. Archadzki bronił się dobrze, ale ani na chwilę nie potrafił poważnie zagrozić poznaniakowi.

SŁABIZNA W W. CIĘŻKIEJ

Najsłabiej wypadła w finale mistrzostw walka w kategorii ciężkiej. Zarówno nowokreowany mistrz **Jaskóła,** jak i Klimecki — wypadli kompromitująco słabo. „Polowanie" na cios i wpadanie w „klamrę". Tak było stale, przez wszystkie trzy rundy. Walka była więc bardzo nieciekawa. Jaskóła był trochę szybszy i zadał może 3 uderzenia więcej.

SŁÓWKO O WICEMISTRZACH

Gdańszczanin **Sowiński** chyba nareszcie zrozumiał, że bez poprawnej pracy nóg — pięściarz obdarzony nawet najmocniejszym ciosem — wiele nie zdziała. Upadki Sowińskiego na deski były w dużej mierze wywołane złym ustawieniem nóg. Poza tym zeszłoroczny mistrz Polski był wolny i b. jednostronny. Jest on bodaj gorszy, niż w roku ubiegłym.

Czarnecki był niezły, bił, tylko za szeroko. Technicznie znacznie ustępował Grzywoczowi.

Czortek w spotkaniu z Antkiewiczem wybrał zły system walki. Posiadając lepszą technikę i większą rutynę — nie wybrał technicznej walki — a poszedł na wymianę ciosów, zapominając o tym, że jednak Antkiewicz jest dużo młodszy. Bojowy duch „Kajtka" godzien jest najwyższej pochwały, ale nie wiemy, czy nie byłoby lepiej, gdyby walczył „bardziej na zimno", rezerwując atak na ostatnią rundę.

Skierka na tle słabego tego dnia Rademachera — wypadł dobrze. Wprawdzie Gdańszczanin zbyt wiele nie umie — ale rękę ma „ciężką", co odczuł zresztą Rademacher w II-ej rundzie.

Olejnik został skrzywdzony decyzją sędziowską, przyznającą zwycięstwo Chychle. Walczył on dobrze, „zarabiał" punkty w zwarciach i naszym zdaniem wygrał spotkanie różnicą 1-go punktu.

Pisarski nie wybrał dobrego systemu walki z Zagórskim. Z początku dążył do zwarć, wyraźnie bojąc się dystansu. Nie wykorzystywał największego swego atutu, a mianowicie długich rąk i „lewego prostego". Kondycja łodzianina również pozostawiała wiele do życzenia. Pisarski boksował dość chaotycznie i niezbyt czysto.

Archadzki był niezły i zasłużył na pochwałę. Mało bowiem kto z polskich pięściarzy potrafi wytrzymać z Szymurą 3 rundy, nie przegrywając przez k.o.

Klimecki wypadł b. słabo.

W. musza:

Kasperczyk (Poznań) wygrał na punkty z **Sowińskim** (Gdańsk). Poznaniak pozostając w defensywie i nie dając się trafić Sowińskiemu, sam z kolei uderza i Sowiński pada na moment na deski. W I rundzie Kasperczyk trafia jeszcze ze 4 razy i wygrywa rundę 20:18. W II rundzie Sowiński jest znowu na deskach. Przewaga Kasperczyka jest coraz większa. Sowiński jest wprost bezradny. Runda 20:17.

W III rundzie gdańszczanin pada 3 razy na deski. Runda 20:17.

W. kogucia:

Grzywocz (Śląsk) wypunktował **Czarneckiego (Łódź).** W I rundzie Ślązak jest doskonały dając pokaz techniki. Runda 20:17. Dwie następne rundy są trochę słabsze i mniej czyste.

W. piórkowa:

Antkiewicz (Gdańsk) wygrał na punkty z **Czortkiem** (Warszawa).

W pierwszym starciu atakuje Czortek trafiając kilka razy w tułów. Antkiewicz pozostaje w defensywie Runda 20:19 dla Czortka. W II rundzie Antkiewicz „zadaje" ładną serię, atakuje i wygrywa rundę 20:18. Trzecia runda jest remisowa, choć optycznie Czortek ma lepszą „końcówkę".

W. lekka:

Rademacher (Śląsk) wygrał na punkty ze **Skierką (Gdańsk).** Pierwsze starcie wygrywa Rademacher 20:18, walcząc przeważnie z półdystansu w zwarciach. Drugą rundę wygrywa Skierka 20:19, trzecią Rademacher — 20:19.

W. półśrednia:

Chychła (Gdańsk) wygrał na punkty z **Olejnikiem (Łódź).** Walka nie była ładna i zbyt czysta. Pierwsza runda dla Olejnika — 20:18, druga dla Chychły — 20:19, rzecia — remisowa 20:20. Olejnik zasłużył na zwycięswo.

W. średnia:

Zagórski (Warszawa) wygrał na punkty z **Pisarskim (Łódź).** Pisarski dąży do zwarć stale skracając dystans. Walczy z opuszczoną gardą i wygrywa rundę 20:19. W II rundzie Pisarski stara się walczyć na dystans zupełnie niepotrzebnie Zagórski trafia wreszcie i cios jego wyraźnie wstrząsa łodzaninem. Runda 20:19 dla Zagórskiego. III runda z początku należy do Pisarskiego. Przy końcu rundy Zagórski silnie trafia z prawej i Pisarski chweje się. Chwyta się ręką za linę i odpoczywa. Sędzia zaczyna liczyć, ale na skutek stania Zagórskiego w niewłaściwym miejscu na ringu — przerywa liczenie. Pisarski zyskuje więc jeszcze kilka sekund. Odpoczywa. W rezultacie runda kończy się remisowo, a zwycięstwo zostaje przyznane Zagórskiemu.

W. półciężka:

Szymura (Poznań) wygrał na punkty z **Archadzkim** (Warszawa). Przez wszystkie 3 rundy „Franuś" miał zdecydowaną przewagę i inicjatywę.

W. ciężka:

Jaskóła (Łódź) wypunktował **Klimeckiego** (Poznań). Walka była bezbarwna i nieciekawa.

Po mistrzostwach, na ringu odbyło się wręczenie nagród mistrzom i wicemistrzom, a prezes PZB ob. Bielewicz dekorował szarfami o barwach narodowych nowych mistrzów.

Organizacja zawodów dobra.

Z. Dall.

Delegacja czeska w stolicy

Objazd trasy biegu

Uzgodnienie spraw technicznych

W sobotę wieczór przybyła z Pragi do Warszawy ekspedycja czesko - polska, dokonywująca objazdu trasy biegu kolarskiego Praga — Warszawa.

W skład ekipy wchodzą: Prezes Czeskiej Unii Kolarskiej Nejedly, kpt. sportowy Unii — Toel, mjr Wagner — z ramienia Wojska, które jak wiadomo udziela wydatnej pomocy organizatorom biegu oraz redaktor sportowy „Rudeho Prava" — Jan Blecha.

Członkami ekspedycji z ramienia Polski są: prezes Polskiego Związku Kolarskiego F. Gołębiowski i zastępca naczelnego redaktora „Głosu Ludu" — red. E. Drozdowicz.

Delegaci czescy na wspólnej konferencji z przedstawicielami Polskiego Związku Kolarskiego i „Głosu Ludu" uzgodnili cały szereg spraw natury organizacyjnej i technicznej.

W poniedziałek rano ekspedycja wyruszyła w dalszą drogę, na objazd trasy biegu Warszawa — Praga.

Piłkarski mistrz Polski przegrywa w stolicy

WKS „Legia" — KS „Warta" 2:1 (2:0)

Bramki dla „Legii" zdobyli: Górski i Szymański — po jednej; dla „Warty": Kaźmierczak.

Dobra postawa piłkarzy polskich w Sofii i mający się odbyć w przyszłą niedzielę mecz międzypaństwowy Czechosłowacja — Polska, wyraźnie wpłynęły na zwiększenie zainteresowania kibiców warszawskich rozegranym w niedzielę na Stadionie W.P. meczem o mistrzostwo Ligi między „Wartą" i „Legią".

Drużyna stołeczna nie zawiodła zebranej w liczbie około 12.000 publiczności i po ładnej grze zdecydowanie pokonała zeszłorocznego mistrza Polski w stosunku 2:1 (2:0).

Wszystkie formacje zespołu wojskowych zagrały dobrze. Już dawno nie widzieliśmy w Warszawie tak przemyślanych akcji ofensywnych, jakie pokazali napastnicy „Legii". Stosując krótkie, przyziemne podania, często stwarzali pod bramką „Warciarzy" niebezpieczne sytuacje, które wprowadzały zamieszanie w szeregach defensywnych drużyny poznańskiej.

Z ataku wojskowych należy wyróżnić **Górskiego,** który znajduje się obecnie w dobrej formie.

Linia pomocy, z pracowitym **Waśką** na czele, skutecznie wspierała ataki „Legionistów", hamując jednocześnie wypady napastników poznańskich.

Obrona zagrała słabiej, jednak nie ustępowała formacji przeciwnika. **Skromny** w bramce zagrał dobrze, zbierając oklaski za ładne robinzonady.

W zespole „Warty" najbardziej zawiódł atak i pomocnicy. Krystkowiak ponosi część winy za pierwszą bramkę.

Drużynie wojskowych można mieć za złe, że dąży do gry zbyt ostrej. Sędzia Michalik z Krakowa prowadził zawody dość słabo. (w)

DALSZE WYNIKI W SPOTKANIACH LIGOWYCH

„Ruch" — „Cracovia"	4:0 (2:0)
ZZK — „Polonia" (W.wa)	2:1 (0:1)
AKS — „Wisła"	2:1 (2:1)
„Polonia" (Bytom) — ŁKS	4:3 (0:2)
„Tarnovia" — „Garbarnia"	2:0 (1:0)
„Rymer" — „Widzew"	3:0 (0:0)

—o—

Turniej szachowy o mistrzostwo RSW „Prasa"

Turniej rozpocznie się dnia 19 kwietnia rb.

Zdobywcy pięciu pierwszych miejsc otrzymają cenne nagrody. Zapisy i informacje tow. Matraszek sekretariat Dyrekcji Redakcyjnej — Zarządu Głównego Bagatela 14 IV p. Wpisowe zł 200.— od osoby. Zapisy przyjmowane będą codziennie w godzinach 14—16 do dnia 17 kwietnia rb. godz. 10 rano.

Komisja Organizacyjna

OSZCZĘDZAJ CZAS UNIKAJ POMYŁEK

NOWE TABELE POTRĄCEŃ PODATKU OD WYNAGRODZEŃ

dziennych — tygodniowych — miesięcznych wg skali obowiązujących od 1 kwietnia 1948 r.

Z TABELAMI OBLICZANIA ULG DLA PRZODUJĄCYCH W PRACY

ZAWIERA

»Uzupełnienie tomu drugiego podatku od wynagrodzeń« BIBLIOTEKI PRAWA PODATKOWEGO

Do nabycia

w Urzędach Skarbowych i Księgarniach od 20 kwietnia 1948 r.

Zamówienie zbiorowe przyjmuje Zw. Zaw. Prac. Skarbowych R. P. W-wa, ul. Wileńska 2/4

Stron 16o 1020 K Cena 260 zł.

I. OLBRACHT 40)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA – DUBOWA

Tonik wystąpił naprzód oczy mu błyszczały.

— Czy pan wie, jak się teraz w Pradze mieszka? — krzyknął. — A pan paskuje mieszkaniem sprzedając na skład! Wie pan...

— Poczekaj, Toniczku, poczekaj — i ogromna prawica Franty Sauera spoczęła na ramieniu Tonika. — Po co tak nagle, to trzeba porządnie, solidnie. Może byś się tak nie denerwował? I może byś nie denerwował pana właściciela? Popatrz, jeszcze by się mu mogło co stać. Tego byś przecież nie chciał brać na swoje sumienie? — Zwrócił się do właściciela. — Całkiem po prostu, wasza wielmożność. Nie jesteśmy przecież nowicjuszami i przeprowadziliśmy to chyba już ze trzydzieści razy, hehe. Ten oto towarzysz Krousky wprowadzi się z żoną na drugie piętro a my polecimy się łaskawej pamięci. To przecież całkiem proste.

— Dobrze! — nadął się właściciel. — Szkoda z wami gadać! — Zmierzył robotników spojrzeniem, które miało przestraszyć i krzyknął słowo, które miało ogłuszyć: — Zawołam policję! Ona już sobie z wami poradzi!

— Jej jej — Franta Sauer klasnął w dłonie. — To jest pomysł, wasza wielmożność! Że nam to jeszcze do głowy nie przyszło! Chodźmy popatrzeć na komisariat! Ja tam jeszcze nie byłem.

Agent skoczył do telefonu. Ale długo nie mógł otrzymać połączenia, a oni uśmiechali się złośliwie.

Wreszcie dodzwonił się. Jest tu sześciu ludzi, oznajmiał ze złością, sześciu zupełnie mu nieznanych ludzi, którzy wywierają na niego bezprawną presję, aby im wynajął mieszkanie i on wzywa ochrony policyjnej. Coś mu odpowiadali.

— Tak! — rzekł energicznie właściciel do telefonu i położył słuchawkę. — Ostatnie słowo! — zwrócił się do robotników. — Czy chcecie opuścić moje mieszkanie i zostawić mnie w spokoju?

— Nie! — krzyknął Tonik.

— Poczekaj, Toniczku, tylko fachowo i wiesz, co mi obiecałeś.

— Nie —odpowiedział spokojnie stary Czermak.

— My byśmy chcieli, wasza wielmożność — rzekł Franta Sauer — ale nie o to chodzi. Chodzi o honor „Czarnej Ręki"!

— Więc pójdziemy! — zagrzmiał właściciel.

— No, więc chodźcie, chłopcy — wyszczerzył zęby Franta Sauer — trochę się jeszcze pobawimy. Do piątej czasu dość.

Wyszli. Na ulicy Franta Sauer i Kotrba odłączyli się. Poszli do Rubeszów po Annę. Wszyscy inni poszli na komisariat policji.

Komisarz ze złością zmierzył ich wzrokiem od stołu. Była to już dziewiąta albo dziesiąta deputacja, która tu u niego była, i znał dwóch z tych ludzi.

— „Czarna Ręka"? — żachnął się na nich.

— Tak — rzekł chmurnie stary Czermak.

Komisarz zmarszczył się urzędowo:

— Słuchajcie, chłopcy, to już zaczyna być za bardzo wariackie... Nie pozwalajcie sobie za wiele! Kiedyś zrobi się klapa, a wy się sakramencko poparzycie... Więc o co chodzi, panie Koźlik? — zwrócił się do właściciela.

Agent zdenerwowany zaczął opowiadać. Mówił o napadzie we własnym mieszkaniu, o demokracji i porządku, o przyjętym już zadadku, o podatkach i zobowiązaniach prawnych; a komisarz słuchał znudzony, bo słyszał to już wiele razy i z góry wiedział, co mu na to odpowiedzą robotnicy, jeśli wda się z nimi w dyskusję. Znał nazbyt dobrze nieudolność urzędów mieszkaniowych i znał w swoim rejonie nory po pralniach, piwnicach i szopach, w jakich mieszkają ludzie. Tutaj każde słowo było z góry stracone. Tutaj był tylko jeden sposób ochrony porządku: rewolwery policyjne. Tak jak niegdyś w Austrii. Ale tego mu właśnie zakazano. Tak, powrót do dawnych stosunków zaznaczał się z każdym tygodniem wyraźniej; możliwe, że gdyby się na to odważył na własną rękę, mogło by się to stać podstawą jego przyszłej kariery, ale również nie było wykluczone, że przypłaciłby to głową, przynajmniej w przenośnym znaczeniu tego słowa.

A więc po wysłuchaniu całej historii zdobył się tylko na chmurny wniosek: — Pójdę to zobaczyć.

Nasadził służbową czapkę, wziął z sobą dwóch policjantów i poszli. Na Jeseniowej ulicy obejrzeli mieszkanie na drugim piętrze; pokoik, gdzie stały dwie skrzynie i wiele flaszek z wodą mineralną, oraz pustą kuchenkę z oknem wychodzącym na korytarz. Właściciel denerwował się coraz bardziej, robotnicy wciąż byli spokojni, powtarzając sto razy już trochę złośliwie jedyne zdanie, że żądają klucza.

Tam, w pustej kuchence, zastał ich również Franta Sauer, gdy wrócił od Rubeszów. Siadł sobie na blasze kuchennej i z uśmiechem zainteresowania przysłuchiwał się nerwowym wywodom właściciela i zgryźliwym odpowiedziom komisarza.

A potem znowu wszyscy poszli do mieszkania właściciela.

Nic się nie zmieniło. Pan Koźlik krzyczał, a robotnicy z konsekwencją płyty gramofonowej wywodzili swoje: że to jest bezprawie wynajmować mieszkanie na skład i że to jest chamstwo — gdy tylu ludzi nie ma dachu nad głową, że to musi przyznać i sam pan komisarz i że wywody pana właściciela są bezcelowe, że się stąd nie ruszą wcześniej, dopóki im nie wyda klucza. Tonik był zachmurzony i milczał. Cynkograf Wik wyciągnął zegarek i porównał z wielkim zegarem ściennym ze złoconą tarczą i ozdobnymi wagami. A Franta Sauer swymi dobrodusznymi oczami doprowadzał właściciela do wściekłości. Zapalił sobie jeszcze sporta i strzepywał popiół za piec.

— Proszę mi tutaj nie palić! — wrzasnął na niego pan Koźlik. — Co wam się zdaje, że tu jest chlewek?

Franta Sauer tylko błysnąwszy zębami w uśmiechu, jeszcze raz długo się zaciągnął... — No, to przecież się nie musi! — rzekł grzecznie, wygniótł zrudziały tytoń za piec, a niedopałek schował do kieszeni kamizelki.

(C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12. B-50526